

No 46.

Kalendarzyk tygodniowy.

Pon. św. Zygryda B.  
Wt. św. Aleksandra.  
Śr. św. Leandra B.  
Czw. św. Romana Op.  
Piąt. św. Albina B.  
Sob. św. Heleny Cesarz.  
Niedz. św. Kunegundy.

Wschód sł. godz. 6 m. 56  
Zachód sł. godz. 5 m. 32  
Dług. dnia godz. 10 m. 36  
Przybyło d. godz. 3 m. 03

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 30  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 393.

# ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 26 lutego 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Konstantynowska № 16. **TEATR WIELKI** Konstantynowska № 16.  
Tylko trzy gościnne występy

## MICHALINY ŁASKIEJ

w otoczeniu jej trupy warszawskiej dane będą:

W niedzielę, dnia 3-go marca 1912 r.

W poniedziałek, dnia 4 marca

o godzinie 3 m. 15 po południu  
(po cenach niższych).

o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem

o godz. 8-ej min. 15 wieczorem

**Dama od Maksyma**

**LULU**

**Niebieska myszka**

Farsa w 3 akt. Jerzego Feydeau.

Krotchwila w 4-ch aktach  
K. Webera.

Farsa w 3 akt. E. Engla i J. Horsta.

Bilety wcześniej nabywać można codziennie od godz. 11-ej do 2-ej i od 5-ej do 8-ej wieczór w cukierni W-go Roszkowskiego, zaś w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego. 674

TOWARZYSTWA AKCYJNE

**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE BANKI I FABRYKI**

umieszczają mogą swe ogłoszenia o bilansach, sprawozdaniach, ogólnych zebraniach, najdokładniej, szybko i najtaniej przez

**Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń**

Łódź

Piotrkowska 48.

Warszawa

Wierzbowa № 8.

615

**Teatr Popularny**

We wtorek  
8 m. 15 w.

**„Zaczarowane koło”**

baśń w 5-ciu aktach L. Rydla.

Konstantynowska 16.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

**D-rów Falka, Golca i Jelnickiego**

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w południe i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 145

Dnia 28-go lutego 1912 roku w SALI VOGLA ulica Dzielna № 18

**Drugi odczyt L. Belmonta.**

„O pocałunku w poezji”: Mickiewicza, Słowackiego, Heinego, Malczewskiego, Szekspira i t. d. oraz „Zakazany pocałunek” w poematach Lermontowa i Or-Ota. — Bilety codziennie do nabycia w czytelnicy Szturba. Dzielna № 16. 599

**Przed procesem Macocha.**

Pisma rosyjskie już od kilku tygodni pomieszczają korespondencje z Warszawy, w których powołani i niepowołani pisarze starają się wyzyskać sprawę Macocha i użyć jej jako taranu, wymierzonego już nie tylko przeciwko

klasztorowi Jasnogórskiemu, nie tylko przeciwko zakonnikom tam osiadłym, ale całemu duchowieństwu polskiemu, a nawet i narodowi.

Niejednokrotne wzmianki napomagały już różne przypuszczenia. Ten i ów korespondent gazet rosyjskich słyszał, że wpływowi sfery nie tylko z Warszawy, ale i całego kraju robili starania, aby sprawę Macocha, jeżeli już nie zatuzować zupełnie, to przynajmniej doprowadzić do tego, aby odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Już cię wszystkie te wiadomości obliczono na to, aby wykazać, że naród polski lęka się ujawnienia zakulisowych spraw duchownych, które do niemożliwego stopnia już tracą zgnilizną. Wszystkie te jednak głosy—to celowe kłamstwo.

Prawda, że ani społeczeństwu naszemu, ani duchowieństwu sprawa Macocha przyjemną nie będzie. Wolelibyśmy, aby jej nie było, a bardziej jeszcze zyczylibyśmy sobie, żeby się ona w klasztorze na Jasnej Górze nie rozegrała; ale skoro się to stało, to naród polski daleki jest od tego, aby ją ukrywać, aby ją przytłumić, zniszczyć i nie ukazać światu w tem świetle, w jakim naprawdę rozegrała się ona.

My wiemy dobrze, że wszystkie stany rekrutują się z ludzi, wśród których pewien procent jest zbrodniarzy, pijaków, kryminalistów,

tak samo, jak i pewien procent chorych umysłowo, suchotników, niewidomych, głuchoniemych i t. p.

Z ludzi rekrutują się instytucje społeczne, naukowe i rządowe, nic więc dziwnego, że tu i owdzie napływają złe jednostki, nie przynoszące zaszczytu ani danej instytucji, ani kolegom.

Człowiek skłonny jest do występku, chętnie oddaje się lenistwu, które jest podszeptem do wszystkiego złego. Jedna zła jednostka zdeprawuje rychło wiele innych o słabszym charakterze i to są dane pewne, dowodami stwierdzone.

Jedyną na to lekarstwo — ujawnienie takiej sprawy i ukaranie winnych w ten lub ów sposób, bo tylko w takich warunkach można usunąć plewę od ziarna, zielsko od rośliny pożytecznej.

To też to, co zaszło na Jasnej Górze, broni Boże, nie przestrasza społeczeństwa.

Złe się stało — mówią sami duchowni — ale trzeba to złe naprawić! Trzeba zło ze świętych murów wygnać, i Bóg z nieba usunął zbuntowanych aniołów, których w szatanów zamienił.

Wypadek na Jasnej Górze nie zrodził się bez przyczyny. Po 1863 roku, kiedy zniesiono klasztory, pozostawiając za ledwie kilka, jeden Jasnogórski utrzymał się dotąd, ale został ograniczony pewnymi prawami.

Do zakonu nie wolno było przyjmować młodzieńców wcześniej, zanim nie zostali oni uwolnieni od wojska. Wiadomo, że do poboru stawiał się trzeba w 21 roku życia. Zdrowego człowieka broni wylosowanie wysokiego numeru lub niezdolność służenia w armii.

Pierwszy przypadek zdarza się tylko wtedy, gdy popisowych jest taka liczba, że wypełnią oni bez ulgowych kategorii cały kontyngens rekruta; w drugim razie popisowy, zbrakowany w jednym roku, musi się stawić do oględzin jeszcze w dwu następnych i dopiero wtedy otrzymuje odpowiednie świadectwo, na zasadzie którego przyjmowano go do nowicyatu klasztorowego, gdzie musiał jeszcze parę lat przebyć — zanim po skończeniu seminaryum — został księdzem.

Gdy dobrze poszło, to dopiero w 27 roku życia zaliczono go do mnichów mszalnych... Kogóż więc nie przestraszały tak uciążliwe warunki? Wobec takich konjunktur coraz mniej było kandydatów do klasztoru Jasnogórskiego.

Starsi powoli usuwali się — młodzież napływała wolno — i mogło się stać to, że klasztor zostałby zwinięty z braku duchowieństwa zakonnego. Ten ciężki warunek skłaniał przeorów do przyjmowania na nowicyat wszystkich bez wyboru, którzy się do nich zgłosili. I któż tam pukał? Oto ex pisarz gminny jeden lub drugi, urzędnik niższy, przed którym awans był zamknięty i t. p., ludzie, którzy najczęściej uczyć się nie chcieli, a wychowania domowego nie otrzymali.

Materyał był bardzo niewdzięczny, starano się z niego coś zrobić, ale szło to opornie i

z niezmiernym trudem, tem więcej, że nie była to młodzież osmnasto lub dziewiętnastoletnia, je- no już ludzie starsi, mniej podatni do pro- wadzenia. Uparci, bo już ze światem zaprzyja- żnieni i przez niego popsuci.

Wśród takich ludzi zdarzyła się też jedno- stka zdeprawowana — Macoch. — Przycichł on na chwilę, stał się potulnym, cichym, miłkłym jak wosk. Czekał on cierpliwie, dopóki nie wyswięcono go... dopóki nie uzyska praw, któ- re go tu wzmocnią. I nadeszły one. Pozostał księdzem.

Wtedy, wiedząc, że już mu nie zrobić inni nie mogą, rozpoczął życie niezgodne z przepi- sami klasztornymi.

Czyż duchowieństwo może odpowiadać za taką jednostkę? Czyż przeor i inni zakonnicy mieli usunąć go z klasztoru jakimś podstępny- m sposobem?

Nie. — Kara zasłużona przyszła sama, przy- szła prędzej — niż można było to przewidzieć i dotknęła go słusznie.

Ani klasztorowi, ani narodowi nie przyszło na myśl zatuszowanie sprawy w zarodku. Gdy- by klasztor chciał to zrobić — zapewne mogli wykrycie zbrodni odsunąć na czas dużo odle- glejszy...

Zdrowe społeczeństwa nie lękają się nigdy, kiedy wśród nich ujawnia się jakakolwiek nie- godziwość, jakiegokolwiek przestępstwo. Owszem, naród zdrowy raczej smuciłby się z tego, gdyby takie rzeczy ginęły pod korcem, gdyż to byłoby prawdziwą jego klęską. Jedyna droga do osią- gnięcia poprawy zgnitych stosunków społe- cznych, to jawność, to usunięcie złego!

To też o sprawie Macocha, jak i o wszy- stkich innych naród chce być powiadamiany bez względu na to, czy spełnił przestępstwo pi- sarz gminny Macoch, czy hr. Ronikier.

Mrokiem, przgaszaniem światła nie sto- ja narody zdrowe, tylko ujawnianie ciemnych plam społecznych może wytworzyć zdrowy naród!

A my, polacy, chcemy i musimy być zdro- wym narodem.

X. X.

## W parlamencie Rzeszy.

W parlamencie niemieckim ukończyło się pierwsze czytanie budżetu. Koło polskie po mo- wie swego prezesa ks. Radziwiłła, wydelegowało jako drugiego mówcę, posła Seydę, który jest je- go wiceprezesem. — W mowie swej wytoczył on szereg postulatów polskiej ludności i omówił wnioski Koła polskiego. Obszernie rozwiódł się nad bezprawiem przy wyborach parlamentarnych w Świeciu. Wolnokonserwatywnemu posłowi Arendtowi, który zarzucał polakom, że chcą wy- wołać wojnę z Anglią, odpowiedział ostrym pro- testem przeciwko takim insynuacjom. Mówca pol- ski wykazał, że polacy pragną porozumienia się narodów pomiędzy sobą, bo w takim razie bę- dzie więcej zrozumienia i poszanowania właś- ciwości narodowych.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Seyda potwierdził słowa wypowiedziane przez prezesa Koła księcia Ferdynanda Radziwiłła, że Koło polskie nie będzie uprawiało systematycz- nej opozycji, a przy etacie wojskowym będzie rzeczowo rozpatrywało poszczególne pozycje.

Mowa posła Seydy wywarła wrażenie w Izbie. Mianowicie z wielkiem zajęciem słuchano zarzutów przeciwko bezprawiu podczas wybo- rów w Świeciu, gdzie przeforsowano landrata Halema.

Socjaliści doprowadzili, jak wiadomo, do 110 posłów. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że ta wielka liczba przyczyniła się do jednolitości i spoistości w łonie samej frakcji. Przeciwnie od- zywają się w niej potężne zgrzyty. I tak w Ber- linie opowiadają sobie jako dowcip, że wódz re- wizjonistów Bernstein miał wyzwąć na pojedy- nek starego Bebla i że tylko dlatego wodzowie dwóch wielkich grup socjalistycznych nie starli się na szpady, bo socjaliści na równi z centrum nie uznają pojedynków.

Dowcip dowcipem, ale niemniej prawdą po- zostanie, że pomiędzy rewizjonistami z jednej, a Beblem, który ich namiętnie zwalcza, z drugiej strony, przychodzi do coraz większego zatargu i echa walki wewnętrznej w łonie frakcji przedo-

stają się coraz więcej na zewnątrz. Do rewizyo- nistów zalicza się także poseł Frank, który przed kilku dniami wypowiedział w parlamencie, jak na socjalistę, bardzo mdłą i słabą mowę budżeto- wą, za co „Vorwaerts” berliński zbeszał go po- tężnie i z czego mu czynił cierpkie wymówki tak że „Naprzód” krakowski jeszcze w piątkowym swym numerze. — Ten sam Frank w zeszłej se- syi podczas okrzyku na cześć cesarza nie opu- ścił sali posiedzeń w parlamencie, choć wszyscy inni jego towarzysze partyni opuścili ją gremial- nie i jak zwykle demonstracyjnie. Frank jest ja- skrawem przeciwieństwem swego towarzysza partyjnego Scheidemanna, który dziś piastuje go- dność pierwszego wiceprezydenta.

Socjaliści nie chcieli Frankowi darować jego, ich zdaniem, mdłej i ugodowej mowy etatowej. Więc wysłali drugiego mówcę w osobie posła Ledeboura, zwolennika kierunku Beblowskiego, polakom zresztą przychylnego i przez hakatysty, czne skrzydło socjalistyczne nazywanego z ironią „Ledebourski”. — Ten oczywiście uderzył w nu- tę radykalną i godził w rząd, przedewszystkiem w kanclerza Bethmanna-Hollwega. A że mówcą jest znakomitym, może dziś najlepszym w całej frakcji, więc oczywiście w Izbie miał powodze- nie, wzmocnił kierunek Beblowski i radykalna prasa socjalistyczna wyraża mu dziś wielkie uzna- nie za to, że stronnictwo wy dobył „z bagna kompromitacji”, w jakie je Frank wciągnął. Jak długo Bebel żyje, będzie on miał w stronnictwie zawsze większość, bo zbyt wielka jest w nim powaga i zbyt duże około niego położony zasługi. Który jednak kierunek zwycięży, czy umiarkowa- ny, czy radykalny, gdy Bebla zabraknie, o tem rozmawiać mówią.

Stronnictwa konserwatywne wyszły, jak wia- domo, z ostatniej walki wyborczej znacznie osła- bione. To też obecnie wpływowe i potężne koła konserwatywne w Berlinie pracują usilnie nad tem, by doprowadzić do rozwiązania parlamen- tu. Koła te liczą na to — może zresztą i słusz- nie — że nowe wybory zmniejszyłyby szeregi so- cjalistyczne. Kołom tym jest wybór Scheideman- na i sprawa audyencji przydyum u cesarza, któ- ra stała na ostrzu noża, bardzo na rękę. Kor- zystają z tego i całą siłą pary prą do rozwią- zania Izby.

Ale i to nasuwa poważne trudności, do któ- rycy zaliczyć należy także sprawę finansową. Każdorazowe wybory kosztują wiele pieniędzy, a już ostatnie wybory w Niemczech pochłonęły ogromne sumy pieniężne. I tak np. książę Dohna w Prusiech Wschodnich wydał na agitację w swoim okręgu około 200,000 marek. Przeciwnik jego z lewicy wydał mniej więcej taką samą sumę. Wybór wolnomyślnego posła Kaempfa w Berli- nie kosztował przeszło ćwierć miliona. Taką sa- mą mniej więcej sumę wydali socjaliści nieomal we wszystkich okręgach wątpliwych, gdzie współ- zawodniczyły ze sobą trzy albo cztery stronnict- wa, wybory kosztowały setki tysięcy. Tych nowych olbrzymich wydatków obawiają się obecnie wszystkie stronnictwa, bo kasy i fundusze ich wyborcze całkiem prawie wyczerpane.

Pozatem sam Bethmann-Hollweg jest podo- bno przeciwny rozwiązaniu Izby. Nie pisze on się bowiem całkiem na program konserwatywny, jak niektórzy mniemają, i nie jest wcale zapa- trzony ślepo w pana Heydebranda, dla którego żywi podobno jeszcze osobistą niechęć i urazę za występ mówcy konserwatywnego w parlamen- cie z okazji zatargu marokańskiego. Kanclerz niemiecki jest przytem człowiekiem dość liberal- nych przekonań i wcale nie gniewa się, że kon- serwatyści przegrali walkę wyborczą. Toczą się więc teraz zakulisowe tarcia i intrygi i tem też tłumaczą pojawiające się co chwila wieści o blizkiej dymisyi kanclerza. Tymczasem jednak era niepewności trwa dalej i sytuacja jak była, tak do tej chwili jest niewyjaśnioną.

## O higienę dla ludu.

Łódzka ludność polska robotnicza, to prze- ważnie pierwsze prawie pokolenie, które opuściło wieś, aby w mieście szukać zarobku, aby zamie- nić się w robotnika fabrycznego.

Jakkolwiek miasto nasze od 1854 r. zmienia się powoli z rzemieślniczego na robotnicze, mimo to wzrost silny Łodzi rozpoczął się po 1872 ro-

ku i odtąd stale przybywają coraz to nowe em- ry robotnicze, które obecnie z pewnością dzie- sięćkroć przewyższyły pierwotną swoją liczbę.

Nie wątplimy więc, że w tym samym stosun- ku nasz robotnik dziś jeszcze złączony jest ze wsią węzłami pokrewieństwa i niejednokrotnie dorobiwszy się nieco grosza, chętnie porzuca fabryczne zajęcia dla roli.

To też nie od rzeczy będzie, jeżeli słów parę poświęcimy higienie dla ludu.

Miara kultury człowieka jest ilość wody i my- dła, którą zużywa — powiedział ktoś — i pod tym względem lud nasz na nadzwyczaj niskim stopniu kultury się znajduje.

Potrzebom zaradzenia tych braków, dr. K. Smiarowska poświęca bardzo rzeczowy artykuł w „Tygodniku mód i powieści”, który godny jest bliższej uwagi.

Bo nie tylko na wsi, ale i w miastach, bajecz- nie oszczędzamy spożywanie wody właścicielom domów w porównaniu z innymi miastami zagra- nicy. Myślę, że niewiele się pomylę, gdy powiem że 20 proc. Łodzi kąpie się raz na miesiąc, 5 procent — raz na tydzień, a 50 proc. tylko w wielkie uroczystości — kilka razy do roku. W Szwajcaryi we wszystkich prawie miastach i miasteczkach przy zakładach kąpielowych widzi się napisy, że dla zdrowia potrzeba się kąpać przynajmniej raz w tygodniu i frekwencya żąd- nych ablucyj w soboty jest tam ogromna.

W kilku miejscach istnieją u nas kąpiele ludo- we, dzięki inicjatywie i ofiarności jednostek za- łożone i coraz większą cieszą się frekwencyą lu- du. Są to przeważnie urządzenia kosztowniejsze i dlatego zaledwie w paru zakątkach kraju pow- stałe (I-sze kąpiele ludowe, pod Nałęczowem).

Ale żeby obudzić potrzebę czystości u ludu — trzeba, by przynajmniej każda wieś miała łaźnię odpowiednio urządzoną z groszową opłatą, udo- stępniającą najbiedniejszym utrzymanie w czysto- ści ciała. Łaźnie takie są niekosztowne i wszyscy mieszkańcy gminy mogliby się opodatkować na ich urządzenie, o ileby zdołano ich przekonać o potrzebie niezbędnej i korzyściach dla zdrowia z podobnych łaźni.

Drugą nagłą potrzebą naszej wsi — są do- my ludowe, któreby były rozsądnymi kulturą i idei abstynenckiej.

Sprzyjającym czynnikiem ciemoty i nędzy jest alkoholizm. Skąpy grosz, krwawym potem zapracowany, przepija się w święto, niszcząc zdrowie, skracając życie, płodząc skartowaciale, zidyociale istoty — ofiary niepoczytalności rodzi- ców-pijaków. Walka z alkoholizmem ogarnęła wszystkie kraje, które pojęły niszczytelność jego potęgę, występując z ogromną energią słowem i czynem, zakładając restauracje abstynenckie, czy- telnie, domy ludowe i sanatoria dla alkoholików I u nas ten ruch istnieje (Tow. „Przyszłość”), ale jest słaby. W każdej wsi powinna być chata, nazwana domem ludowym, gdzieby można parę godzin spędzić na czytaniu pism, gawędzie, gdzie by się bufet zmięzał z napojami bezwysokowymi. Taki dom ludowy byłby napewno ogniskiem sz- rzenia wstrzemięźliwości, dobrych obyczajów i higieny. Wzniesiony niewielkim kosztem wspó- lnymi siłami wszystkich mieszkańców wsi — mógł- by wkrótce przynosić zyski udziałowcom.

Gdy umrze kto na wsi — to najczęściej trzy- ma go się w chacie aż do pogrzebu; mimo pa- nującej tam ciasnoty, bo często ludzie i zwierzę- ta domowe razem się gnieźdzą w jednej izbie mieszkalnej. Jeszcze pół biedy, gdy nieboszczyk z powodu niezakaźnej choroby skończył, ale róż- nie bywa, a budynku izolacyjnego na wypadek zakaźnej choroby we wsi nigdy niema. Duża szo- pa drewniana, położona w pewnym oddaleniu od zabudowań wsi, przeznaczona być winna na składanie ciał nieboszczyków od chwili zgonu — do pogrzebu. Chata jedna powinna być na wy- padek koniecznego odosobnienia przy wypadkach chorób zaraźliwych i mogłaby powstrzymać epi- demie, z którymi dziś walczyć niepodobna na wsi wobec niemożliwości przeprowadzenia izo- lacji pierwszych zastabnięć.

Budząc potrzebę elementarnych zasad higieny powinniśmy się starać, żeby oni sami, włóscia- nie, byli założycielami tych instytucyj kulturalno- higienicznych. Mniej jest samym dla siebie budo- wać ku własnej korzyści, niż otrzymywać dary i dobrodziejstwa z wyżyn; wyrabia się przytem poczucie obywatelskości, przywiązania i szczerą troską o rozwój zapoczątkowanego dzieła.

Budźmy w ludzie naszym tę potrzebę!



## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Mirosława. Jutro Wiarosławy.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Zaczarowane koło”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś posiedzenie zarządu Słow. prac. przem.-handl. (Wólczańska 25).

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(a) O ścieki fabryczne. Komisja techniczno-sanitarna przy magistracie łódzkim dokonała oględzin farbiarni A. i K. Emdego przy ul. Zielonej № 18, przyczem stwierdziła, że na terytorium fabrycznym niema żadnych filtrów, a ścieki wypuszczane są przez otwarty kanał do rynsztoku na ulicę Długą, skąd wpadają do ogólnego kanału miejskiego.

W myśl przepisów policyi budowlanej wszelkie zakłady przemysłowe, wypuszczające ścieki powinny być urządzone za miastem. Senat rządzący w postanowieniu swoim wyjaśnił, że przepisy te jednak nie zabraniają prowadzenia fabrykacyi w mieście, o ile zastosowane będą urządzenia i środki, zapewniające zupełne oczyszczenie wód ściekowych. Ponieważ rozporządzeniu temu nawet w tym zakresie nie uczyniono zażość, komisja poleciła firmie zaprowadzenie z nastaniem wiosny r. b. stale działających latem i zimą filtrów z zastosowaniem chemicznych reagentów tak, aby oczyszczone przez filtry wody ściekowe nie zawierały szkodliwych dla zdrowia ludzkiego substancyj, pozbawione były odoru i barwy i nie zatrzymywały powietrza. Prócz tego zobowiązano firmę A. K. Emde do urządzenia podziemnego kanału, któryby przechodził przez ulicę Długą do ogólnego kanału miejskiego. Wrazie niezastosowania się do żądań komisji, sprawa skierowana będzie do sądu, co grozi zamknięciem fabryki.

Taż sama komisja po obejrzeniu fabryki Teodora Finstra, przy ul. Juliusza № 28, znalazła, że na dziedzińcu urządzono 7 dołów i jeden basen z trzema przegródkami, mający zastąpić filtr, przez który przepływają wody ściekowe; stałe części osadzają się na dnie, a płynne części, przechodząc przez kryty kanał, wypuszczane są na ulicę Juliusza, skąd przez rynsztoki przy ulicy Głównej i Targowej—wpadają do ogólnego kanału miejskiego. Ścieki te są zazwyczaj zabarwione i wydają nieprzyjemną woń, zatrzymując powietrze na dalekiej przestrzeni.

Komisja poleciła dla zaradzenia złemu zaprowadzić nowy system stale działających filtrów, w przeciwnym razie sprawa oprzeć się będzie musiała również o władze sądowe.

(n) Z komitetu budowy szpitala. W ubiegły piątek odbyło się zebranie komitetu budowy szpitala miejskiego, na którym zmieniono niektóre uchwały poprzedniego zebrania. Między innymi postanowiono ilość łóżek powiększyć z 200 na 250 oraz rozszerzyć oddział dla chorych na ospę, który jest za mały, podczas bowiem ostatniej epidemii, jaka grasowała w naszym mieście, zmarło 1,250 dzieci i 59 dorosłych.

(x) Jarmark bawełniany letni ma być przeniesiony z Astrachania do Baku. Taką uchwałę powzięli przedstawiciele firm bawełnianych na zebraniu, odbytem w gmachu giełdowym w Baku dnia 19 lutego.

(n) Długoterminowe pożyczki. Rada ministrów zatwierdziła projekt głównego zarządu w sprawie rolnictwa co do udzielania długoterminowych pożyczek właścicielom majoratów. W myśl projektu, pożyczki te będą zagwarantowane dochodami z majoratów, papierami publicznymi lub też nieruchomością. Odpowiedni projekt zostanie wniesiony przez radę ministrów do izb prawodawczych.

(n) Wywóz cukru. W ministerium przemysłu i handlu odbędzie się wkrótce posiedzenie w celu udzielenia zezwolenia na transportowanie cukru drogą morską do portów morza Bałtyckiego, skąd zaś przez Niemcy na miejsce swego przeznaczenia.

(x) Z polskiego Tow. teatralnego. Przypominamy, że ogólne zebranie członków Towarzystwa teatralnego, odbędzie się 29 b. m., t. j. w czwartek o godz. 8 i pół wieczorem, w sali Domu Ludowego, przy ul. Przejazd nr. 34. Porządek dzienny jest następujący: odczytanie sprawozdania za rok ubiegły, kwestya kupna placu pod budowę teatru, program dalszej działalności, wnioski zebranych, wreszcie wybór członków zarządu komitetu.

Wrazie niedojścia do skutku zebrania, odbędzie się ono w drugim terminie 7 marca r. b., w tymże lokalu, i będzie bezwzględnie prawomocne.

(x) Z stow. nauczycieli chrześcijan. W sobotę 9 marca o g. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia (Konstantynowska 5) odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia. Porządek dzienny obejmuje odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie z działalności Zarządu i sekcji, wnioski Zarządu i Członków.

(a) Stowarzyszenie spożywcze „Siła”. W piątek w lokalu, przy ulicy Dzielnej nr. 44 odbyło się ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia spożywczego „Siła” pracowników kolei elektrycznej łódzkiej. Zebranie w obecności 41 członków zagał prezes p. Piotr Korzydłowski. Przewodniczył p. Raciborski.

Odczytane za rok ubiegły 1911 sprawozdanie wykazało, że obroty w sklepie (Dzielna 44) dosięgły rb. 18,889 kop. 64; gotówka w kasie na dzień 3 lutego r. b. było rb. 162 kop. 41. Liczba członków wynosi 39 a udziały ich rb. 1020. W sklepie znajduje się towaru na sumę rb. 3990 kop. 57. U dłużników za wybrane na kredyt towary rb. 857 kop. 90. Kapitał zapasowy stanowi rb. 20, rezerwowo rb. 183; wierzytelom za towary dostarczone Stowarzyszenie winno rb. 4671 kop. 48.

Zysk brutto wynosi rb. 1115 kop. 22, czysty zaś zysk rb. 122 kop. 37.

Sprawozdanie z działalności i gospodarki zarządu wywołało ożywioną dyskusję.

Jak się z niej okazało, stowarzyszenie wogóle stoi na słabych podstawach; dla uzdrowienia instytucji i zapewnienia jej dalszej egzystencji, zdaniem zarządu należałoby wzmocnić fundusze kapitału obrotowego.

W tym celu chwalono podnieść udziały członków z rubli 10 do 50-u. O ile wszyscy członkowie niezgodzą się na uzupełnienie swoich udziałów nastąpi likwidacja Stowarzyszenia.

Zły stan interesów finansowych instytucji przypisać należy głównie temu, że stowarzyszenie niechętnie popieraają sklep własny, omijając go stale. Dość powiedzieć, że na 89 członków zaledwie 6 bierze stale za sklepu Stowarzyszenia towary, pozostali zaś, gdy zostali dłużni za pobrane towary, przestali całkiem przychodzić do sklepu.

Projekt przyłączenia się do jakiegokolwiek istniejącego stowarzyszenia spożywczego aby wspólnie gospodarować upadł w końcu. Wybrano 18 osób, które rozdzielił między sobą czynności członków zarządu i komisji rewizyjnej, a mianowicie: p. Skrzypczyńskiego Rożańskiego, Szewczyka, Józefa Włodarczyka, Władysława Włodarczyka, Korzydłowskiego, Atanazego Łęckiego, Adolfa Torenasa, Józefa Grygla, Karola Majznera, Adama Małachowskiego, Jana Żółtowskiego Antoniego Welońskiego Karola Raciborskiego, Seweryna Sapotę Jana Darbańskiego, Nowakowskiego i Sawickiego.

(a) Z Tow. opieki nad drzewostanem. Z wypowiedziane na sobotę wieczorem zebranie nowo wybranych członków zarządu, celem podziału pomiędzy siebie poszczególnych czynności, z powodu braku kompletu, nie odbyło się. Następne zebranie odbędzie się w piątek 2 marca, o godz. 8 wiecz., w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowska nr. 145.

(a) Tow. zwolenników sportu. W ubiegłą sobotę, o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbyło się ogólne roczne zebranie Towarzystwa zwolenników sportu w obecności 50 członków. Zebranie zagał prezes, p. Aleksander Hack. Na przewodniczącego powołano p. Stanisława Macińskiego, który zaprosił na asesorów pannę Annę Barczakównę i p. Leona Swiecińskiego, a na sekretarza p. Michała Kędzie.

Z odczytanego przez p. St. Raszulę sprawoz-

dania finansowego za rok 1911, dowiedziano się, że dochody ze składek członkowskich, zabawił p. wyniosły rb. 1401 kop. 95, z czego wydano rb. 1495 kop. 69. Dług Towarzystwa wynosi obecnie rb. 313. W roku sprawozdawczym na rachunek długu wpłacono rb. 195 kop. 50. Zaległości składek członkowskich stanowią rb. 285. W kasie na 1 stycznia 1912 r. znajdowało się gotówką rb. 133 kop. 53.

Sprawozdanie techniczne, z którym zapoznał zebranych kierownik ćwiczeń gimnastycznych, p. Józef Chyliński, wykazało, że lekcji męskich było 45, przy udziale 971 osób (średnio po 22 na każdej lekcji), ćwiczeń atletycznych męskich było 28, przy ogólnej liczbie ćwiczących się 178 (średnio po 6 osób). Lekcji gimnastyki damskiej było 37, a liczba ćwiczących się w roku sprawozdawczym 237 (na 1 godzinę średnio 6 pań). Popisów gimnastycznych zorganizowano 2, konkurs 1. Posiedzeń zarządu odbyło się 39. Towarzystwo liczy 230 członków.

Na wniosek zarządu postanowiono urządzić przy Towarzystwie bibliotekę i czytelnię. Urzędywistnieniem tego zajmnie się zarząd.

Zarządzone za pomocą głosowania tajnego wybory, dały wynik następujący:

Większością głosów wybrani zostali do zarządu pp.: Aleksander Flach, Roman Preś, Józef Kubiak, Ludwik Kahl, Józef Andrecki, Stanisław Raszul; na zastępców pp.: Bronisław Kądziała, Stanisław Maciński, Roman Puchalczyk i panna Anna Barczakówna; do komisji rewizyjnej przez aklamacyę weszli pp.: Józef Chyliński, Franciszek Wąsik i Michał Kędzia, a jako zastępcy pp.: Witold Wasilewski i Maryan Figiel.

(a) Nielegalne zebranie. Władze policyjne, dowiedziawszy się, że w jednym z mieszkań na Bałutach odbywa się nielegalne zebranie żydów, należących do „Bundu”, otoczyły dom i aresztowały 24 osoby. Po spisaniu protokołu odstawiono wszystkich do więzienia na ulicę Miłska.

(a) Towarzystwo abstynentów „Przyszłość”. Wczoraj o godzinie 5 po południu, w lokalu przy ulicy Pańskiej nr. 27 odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa abstynentów „Przyszłość” w obecności 60 osób.

Przewodniczył zebraniu p. Jan Mikołajtys, zaprosiwszy na asesorów pannę Janinę Gajewską i p. A. Smiarowskiego, a na sekretarza p. Bolesława Mierzwińskiego.

Odczytane sprawozdanie kasowe wykazuje, że dochody wynosiły rb. 320 kop. 64, wydatki rb. 292 kop. 21, pozostałość rb. 28 kop. 43.

Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego uchwalono podjąć starania o założenie kasy pomocowej przy Stowarzyszeniu.

Za dwa tygodnie postanowiono na rzecz Towarzystwa urządzić w lokalu własnym wieczór muzyczno-oramatyczny.

Ku uczczeniu pamięci Zygmunta Krasieńskiego Kołłątaja i Skargi, zorganizowany będzie w końcu marca wieczór dramatyczno-literacki.

W końcu zebrania dokonano wyborów. Do zarządu wybrani zostali pp. Jan Mikołajtys (prezes), Jan Zak i Józef Kliglich (wiceprezesi), Bolesław Mierzwiński (skarbnik), panna Janina Brygierówna (jego pomocnik), Stanisław Grobliński i Jan Orłowski (sekretarze), Antoni Klatt (gospodarz), panna Anna Seller i p. Stanisław Murzyn (jego zastępcy) i jako kandydaci do zarządu panna H. Lewicka, Gajewska i pp. Alfred Einkenel i N. Jankowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. dr. Stanisław Skalski, Henryk Zieleziński i L. Potakowski.

(h) Ze Związku murarskiego „Łączność”. Wczoraj o godzinie 3 po południu w sali I. K. Poznańskiego (Ogrodowa 18), odbyło się ogólne zebranie członków Związku „Łączność”. Przewodniczył p. Michał Padrol.

Sprawozdanie kasowe wykazało wpływy rb. 2445 kop. 80, wydatki rb. 1053 kop. 68, pozostałość na rok 1911 rb. 1053 kop. 68.

Po zatwierdzeniu sprawozdania przez zebranych i ogólnej dyskusji wybrano do zarządu pp. Romana Czekalskiego, Michała Lewandowskiego, Adama Jagiełłę, Konrada Wachowicza, Władysława Petrykowskiego, Franciszka Zarzyckiego, Marcina Wasilewskiego, Wincentego Jabłońskiego, Andrzeja Jeżewskiego, Stanisława Czekalskiego, Juliana Grudorka i Juliana Krawczyka; na zastępców pp. Stefana Krawczyka, Mateusza

Romanowskiego, Macieja Banaszewicza, Michała Padraka, Wacława Taraszewskiego i Jana Pokojówczyka.

Do komisji rewizyjnej pp. Juliana Rogacza, Henryka Jensa i Feliksa Banaszewicza, na zastępców pp. Pawła Jensa, Ignacego Rogalskiego i Michała Zarzyckiego.

(h) **Ze stów, budowy domów „Nasz dach”** Zarząd stowarzyszenia zwrócił się z prośbą do rządu gubernialnego piotrkowskiego, o zmianę niektórych punktów ustawy. Z powodu niezachowania pewnych formalności, rząd gubernialny prośby tej nie uwzględnił.

(x) **Z żałobnej karty.** W dniu 25 b. m. zmarł w 50 roku życia Marcin Stanisław Rozmysłowicz, urzędnik D. z. F. Ł. człowiek prawego charakteru, ogólnie lubiany i szanowany tak w życiu prywatnym, jak i wśród kolegów przy pracy. Od lat trzydziestu kilku zajmując na D. z. F. Ł. stanowisko zawiadowcy stacyi, a później ekspedytora bagażu, ceniony był jako pracownik, szanowany jako zwierzchnik i lubiany jako kolega. Lecz nie tylko rodzina i współpracownicy odczuli brak jego. Zmarły pozostawił szczerzy żal i głęboki smutek wśród członków Koła pracowników D. z. F. Ł. gdzie przez czas dłuższy był prezesem i w komisji szkolnej, gdzie był mocno czynnym członkiem. Był to dobry i uczciwy człowiek, a przede wszystkim szczerzy patriota.

(n) **Zatwierdzone plany.** Piotrkowski urząd gubernialny przesłał magistratowi łódzkiemu następujące zatwierdzone plany:

Zarządu tramwajów elektrycznych na urządzenie żelaznego chłodnika, magazynu, 2-piętrowego domu mieszkalnego i 1-piętrowego budynku gospodarczego; J. Birnbaum i S-ka na budowę 1-o piętrowego domu i składów przy ulicy Mikołajewskiej nr. 8 i Mikołaja Zielińskiego i Franciszka Tylińskiego na budowę 4 piętrowego domu mieszkalnego i budynków gospodarczych przy ul. Pięknej nr. 25.

(a) **Walentego Jabłońskiego** na budowę oficyny parterowej i komórek w kol. Radogoszcz; Karola Kokietka na budowę 1 piętrowej oficyny i komórek w Radogoszczu i Gustawa Nicińskiego na budowę domu parterowego i komórek w Aleksandrowie.

(h) **Zakazane zabawki.** Departament policji zawiadomił okólnikiem władze tutejsze, aby nie pozwalano na sprzedaż zabawek dziecięcych, wyobrażających żołnierzy armii rosyjskiej lub też ozdobionych polskimi orderami za męstwo, oraz imitacjami jakichkolwiek orderów wojskowych. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia kupcy, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 29 ustawy o karach.

(—) **Zabójcze pocałunki.** Kierownik bakteriologicznego laboratorium w Nowym Jorku stwierdził pięć wypadków tuberkulicznego zapałenia mózgu u małych dzieci, w których to wypadkach niewątpliwą przyczyną zachorowania były pocałunki rodziców i krewnych. Dotknięte zarazą dzieci miały od trzech miesięcy do lat jedenastu. Pisząc o tem w „Revue”, dr. Limonds przytacza wiele innych faktów, między innymi w swej praktyce miał 8-letnią dziewczynkę, którą babka zaraziła suchotami, całując ją na dzień dobry i dobranoc. Dr. Limonds wzywa do utworzenia na całym świecie ligi, której członkowie broniliby dzieci od wszelakich pocałunków.

(n) **W szpitalu „Czerwonego Krzyża”** znajduje się obecnie 101 chorych, w szpitalu św. Aleksandra 94, Poznańskich—113 i Geyera—31.

(n) **Oświetlenie ulic.** Magistrat miasta Łodzi zwrócił uwagę gazowni miejskiej na złe palące się latarnie przy ul. Konstantynowskiej od № 82 do 152 i polecił, aby w przeciągu krótkiego czasu przeprowadzono je do porządku.

(n) **Zawiesiła wypłaty** powszechnie znana firma M. A. Arseniaw w Moskwie. Pasywa wynoszą 200.000.

(x) **Przedstawienie w „Odeonie”.** Komitet „Związku Majowego” przy łódzkim oddziale ross. t-wa opieki nad zwierzętami, postanowił urządzić w kinematografie „Odeon” serje przedstawień z objaśnieniami, które odbywać się będą co tydzień we wtorki; pierwsze takie przedstawienie odbędzie się jutro t. j. d. 27 b. m. o godzinie 4 po południu. Wejście dla dzieci po 5 kop., balkon 10 kop., dla dorosłych po 20 k.

(n) **Przedstawienie na odzież dla biednych dzieci.** Przypominamy, że dziś w teatrze popularnym odegrana zostanie na cel dobroczynny sztuka I. Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy górale”. Sztukę tę pod wyborną reżyserią artysty dramatycznego p. T. Orłowskiego odegrają amatorzy. Próby wypadły znakomicie. Reszta biletów jest do nabycia w kasie teatru.

(h) **O sprawozdanie.** Gubernator piotrkowski zawiadonił zarządy Tow. Dobroczynności i ochronek, żeby nie później niż 15 marca st. st. nadesłały sprawozdania do gubernialnej rady dobroczynności publicznej.

(h) **Ceny mięsa wieprzowego w sprzedaży.** detalicznej są nader nierówne, gdy bowiem rzeźnicy w okolicach Wodnego Rynku i szosy Rokicińskiej sprzedają funt schabu po 20 kop., a wśródmięsiu kosztuje 25—26 kop.

Tak znaczną różnicę ceny należy przypisać zdzierstwu rzeźników zamieszkałych wśródmięsiu.

(a) **W sprawie procesu Macocha.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego wysłano z Łodzi do Piotrkowa na czas trwania procesu Macocha—oddział policji, złożony z 15-tu strażników, kilku rewirowych i porucznika komisarza 6 cyrkułu policyjnego p. Sołonina, dla utrzymania porządku w gmachu sądowym i przy wejściu na salę rozpraw.

(a) **Echa zabójstwa.** W uzupełnieniu wiadomości o zabójstwie handlarza dewocyjnymi przedmiotami, Franciszka Eigenfelda, przy ul. Kościelnej № 8, nadmieniamy jeszcze następną szczegół: W sobotę lekarz cyrkułowy, w obecności władz śledczych, dokonał sekcji zwłok, która stwierdziła, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.

Co się tyczy wykrycia sprawców zbrodni, policja dopiero jest na tropie. Podana wiadomość, jakoby aresztowano lokatora Jakóba Krzyżanowskiego, okazała się błędna.

Zatrzymano kilku podejrzanych ludzi, lecz wśród nich bynajmniej niema owych handlarzy, którzy przyjechali tutaj w dzień morderstwa z Częstochowy.

(a) **Ujęcie dezertarów.** Tutejsze władze policyjne aresztowały Wiktora Grzelaka, Włodara Gorneckiego i Czesława Sukienniczaka, którzy zbiegli z wojska. Wysłani dla odżywiania służby wojskowej do pułków konsystujących w różnych miastach, trzej wyżej wymienieni uciekli i przez pewien czas ukrywali się w Łodzi.

Aż do czasu osądzenia przez sąd wojenny, zatrzymano ich w więzieniu transportowym przy ulicy Targowej.

(a) **Aresztowanie.** Agenci wydziału śledczego aresztowali 38 letniego Franciszka Rutę, który brał udział w kilku napadach i grabieżach.

(a) **Z sądów.** Drugi wydział karny sądu okręgowego w Piotrkowie rozpatrywał charakterystyczną sprawę łódzkiej firmy „Finkenstein, Heiman i S-ka”.

Przedstawiciel tej firmy Leon Finkenstein w dzień 14 kwietnia 1911 r. wysłał chłopca do kantoru głównej poczty przy ul. Przejazd, Romana Jakulskiego z listem poleconym, zaadresowanym do Verviers w Belgii, z którym Łódź znajduje się w stałych stosunkach handlowych. Po godzinnem wyczekiwaniu na pocztę, urzędnik, przyjmujący listy polecone, Gustaw Bielaj, kazał chłopcu uzupełnić adres napisaniem, gdzie leży Verviers, w Niemczech, czy w Austrii.

Chłopiec, zabrawszy list z powrotem, przyszedł do p. L. Finkensteina, oznajmiając o żądaniu urzędnika. Wówczas F. napisał do naczelnika poczty i telegrafu w Łodzi list, w którym zaznaczył ze zdziwieniem, że „urzędnicy pocztowi powinni być więcej inteligentni i znać dobrze geografję”.

W odpowiedzi na list ten, p. Bielaj zaskarżył Finkensteina do 4-go rewiru sądu pokoju.

Sędzia pokoju sprawę przesłał do sądziego śledczego, a ten skierował ją do sądu okręgowego, ponieważ obraża dotyczyła urzędnika państwowego. Ze strony oskarżonego F. stawał adwokat przysięgły Skrudziński.

Sąd po długiej naradzie wydał wyrok, skazujący p. Leona Finkensteina na zapłacenie 100 rubli kary lub 4 tygodnie aresztu policyjnego.

(d) **Z sądów pokoju.** Sędzia pokoju 2-go rewiru m. Łodzi skazał Mojżesza Szmulewicza, za przekroczenie przepisów policyjnych, na 10 rb. lub 2 dni

aresztu; Ieka Szwareberga, Hanę Szwarebergową, Mojżesza Szwareberga, za bójkę i zakłócenie spokoju publicznego, pierwszych dwoje po 6 rb. lub po 2 dni aresztu, ostatniego na 5 rb. lub 1 dzień aresztu.

Sędzia pokoju 8-go rewiru m. Łodzi skazał za awanturę uliczną Jana Matusiata na 10 rb. lub 2 dni aresztu.

(a) **Echa zabójstwa.** Straż ziemską powiatu łódzkiego aresztowała w Chojnach dwie kobiety i czterech mężczyzn, silnie poszlakowanych o udział w zabójstwie, dokonaniem na osobie obywatelki Karoliny Ramischowej, w domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 121.

Osadzono ich w więzieniu, a sprawę skierowano do sądziego śledczego.

(a) **Po napadzie na pociąg.** Policja śledcza wpadła na trop szajki, która dokonała zuchwałego napadu na pociąg pod Rogowem. Kilku z tej szajki aresztowano i przeprowadzono do więzienia.

(x) **Znaleziony paszport.** Posłaniec nr. 30 złożył w naszej Redakcji paszport krajowy bezterminowy wydany przez wójta gminy Chodaków pow. Sochaczewskiego dla Anny Kunigowskiej. Paszport ten po udowodnieniu własności odebrać można w naszej Redakcji.

(a) **Kradzieże.** Ze stajni Józefa Januszewicza, przy ul. Brzezińskiej nr. 78 skradziono parę koni, wartości 300 rb.

— mieszkania Juliana Andasza (Aleksandrowska 5) skradziono różne rzeczy, wartości 105 rb.

— Z mieszkania Rudolfa Micnera (Milsza nr. 25) skradziono różne rzeczy, wartości 140 rb.

(h) **Niepokielano bańki.** Sprzedawcy mleka narzekają, że dostawcy zbyt mało troszczą się o czystość bańek, w których mleko jest przewożone do Łodzi. W wielu bańkach pobita jest zniszczona do tego stopnia, że są one wewnątrz zupełnie czarne. Wskatek braku poliały w bańkach formuje się kwas, z tego grynspan — truczna. Z tych więc względów należałoby zwrócić bacniejszą uwagę na czystość bańek do przewozu mleka.

(n) **Przytrzymanie złodzieja.** Policja zaareztowała oddawna poszukiwanego złodzieja, Hipolita Florczaka, oskarżonego o dokonanie kradzieży u M. Kalinowskiej, przy ul. Dzielnej nr. 20.

(p) **Wypadek w fabryce.** W sobotę, w godzinach popołudniowych, w fabryce Markusa Cohna, przy ul. Łąkowej nr. 5, Władysław Konola, robotnik tejże fabryki, lat 42, uderzony maszyną, odniósł złamanie prawej nogi. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewieziono go do kliniki dr. Goldmana, przy ul. Piotrkowskiej nr. 251.

(p) **Zamach samobójczy.** Wczoraj na ul. Pańskiej nr. 9 Wanda Dob., lat 21, robotnica fabryczna, pozostająca bez zajęcia, w celu samobójstwa napiła się esencji octowej. Mimo energicznej pomocy, udzielonej jej przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim pozostawiono ją opiece domowej.

(p) **Z głodu i wyczerpania sił** omdlał wczoraj na ul. Targowej 66-letni Szm. A.; takiemu samemu wypadkowi uległa na ul. Staro-Zarzewskiej Paulina T., 62-letnia robotnica. W obu wypadkach interweniowało Pogotowie ratunkowe.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, przy ul. Benedykta nr. 57, od rozbitej lampy zapaliła się podłoga. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej ochotniczej.

(n) **Przejechanie.** Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, przy ul. Piotrkowskiej nr. 255, tramwaj przejechał 17-letniego Pawła Barga. Pogotowie rannego odwiozło do szpitala Aleksandra.

(h) **Spółka rolnicza.** W Koluszkach został otworzony skład narzędzi rolniczych, nasion i artykułów budowlanych pod firmą „Spółka rolnicza”. Mieszkańcy Koluszek, a szczególnie okolicznej wieśniacy z radością powitali nowo utworzony dom handlowy, ponieważ do tego czasu w wielu wypadkach byli zmuszeni udawać się po niezbędne artykuły do Łodzi lub Brzezin.

(a) **Z Aleksandrowa.** W ciągu trzech tygodni od chwili połączenia telefonem Łodzi z Aleksandrowem, na stacjach telefonicznych zapanowało znaczne ożywienie.

Komunikacja telefoniczna okazała się wielkim udogodnieniem dla sfer handlowych obu miast, które mogą szybko porozumiewać się. Liczba stałych abonentów w Aleksandrowie wynosi obecnie 15.

(a) **Wykrycie systematycznej kradzieży.** W wykonczeniu Juliana Napieralskiego w Łgierzu wykryto systematyczną kradzież towaru. Winną tej kradzieży okazała się robotnica Aniela Wehbrowa, u której znaleziono skradziony towar za kilkadziesiąt rubli. Na jaką sumę skradziono towaru, administracja fabryki nie jest w stanie dokładnie obliczyć.

W. aresztowano i wdrożono śledztwo.



(a) Rozbite kasy. Do domu bankiera przy ulicy Nowomiejskiej № 4 pod firmą A. Biały i S-ka w sobotę wieczorem wtargnęła banda opryszków, która rozbiła kasę ogniotrwałą, gdzie znajdowało się na 20,000 rb. papierów wartościowych i na 50,000 rb. weksli. Złodzieje wyrzucili papiery na ziemię, poszukując gotówki. Drugiej kasy, w której leżała gotówka, rabusie nie zdążyli otworzyć, gdyż zostali spłoszeni. Jak wskazują ślady, złodzieje dostali się do banku przez poddasze, gdzie wybili otwór w podłodze na pierwszym piętrze domu, skąd opuścili się na dół do sklepu bankowego.

O kradzieży tej zawiadomiono policję.

(a) Zuchwała kradzież. Z fakryki Maurycego Pischka w Tomaszowie wysłano wczoraj do Łodzi towar przeznaczony dla Eljasza Hentorowicza, zamieszkałego przy ul. Nawrot nr. 26. Przesyłka na wozie fraktowym wiezioną była pod opieką ekspedynta Gotlieba Cygenhagiena. Po przybyciu do Łodzi spostrzeżono brak 2 bel, w których znajdowało się 20 sztuk różnego towaru, wartości 4,000 r. Cygenhagien i woźnica Andrzej Skwarka twierdzą, że kradzieży musiano dokonać pod Andrzejowem, gdzie był chwilowy postój. Złodzieje oderwali sznury i tym sposobem ściągnęli z wozu bele towaru. O kradzieży zameldowano komisarzowi 3-go cyrkułu policyjnego.

(a) Dwa podpalenia. Onegdaj, o godzinie 11-ej w nocy, w miejscowości Krogulec, pod lasem zgierskim, spaliła się stodoła, należąca do zgierzana A. Millera. Do pożaru wyjechała zgierska straż ogniowa ochotnicza, lecz zanim dojechała do oddalonego od miasta o kilka wiorst Krogulca, ze stodoły pozostały tylko dopalające się zgliszczą.

Jak się okazało, po przeprowadzeniu śledztwa, pożar powstał z podpalenia.

Oprócz stodoły Millera, niewykryty dotąd zbrodniarz podpalił też stojącą opodal willę A. Odwiga, obecnie nie zamieszkałą. Jak świadczą ślady, podpalacz wszedł do ogrodu Millera za pomocą oderwania kłódki od furtki, następnie takim samym sposobem dostał się do wnętrza stodoły, dowodzi tego znaleziona w pobliżu druga kłódka zepsuta, pochodząca od spalonej stodoły. Dalsze ślady wskazują, iż zbrodniarz podłożył pod drzwi willi Odwiga wiązkę siana oblaną naftą, poczem ją zapalił, ale na szczęście siano spaliło się, a drzwi się nie zajęły i dom ocalał.

Siano podpalacz zabrał widocznie ze stodoły Millera i prawdopodobnie wprzód podłożył ogień pod willę, a dopiero pod stodołę.

Straty, jakie poniosł skutkiem pożaru Miller, wynoszą kilkaset rubli.

Celem wykrycia podpalacza, policja zgierska wdrożyła energiczne śledztwo.

## SZTUKA.

(x) Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w poniedziałek przedstawienie amatorskie „Karpaccy górale“.

Jutro we wtorek baśń dramatyczna w 5 aktach p. t. „Zaczarowane Koło“. Lucyana Rydla.

We środę i w piątek przedstawienie zakupione przez klub sportowy „Uczeń szatana“ w 6-ciu aktach.

We czwartek „Mazepa“ tragedia w 5 aktach J. Słowackiego.

Dla młodzieży w sobotę po najniższych cenach będzie powtórzony program uroczystości Zyg. Krasieńskiego „Nieboska komedia“ i „Irydion“ (4 części dramatyczne).

W przygotowaniu arcywesoły wodewil w 4 aktach ze śpiewami p. t. „Ona i jej brat“.

(x) Gościnny występ. Jedną z najpierwszych polskich artystek dramatycznych, p. Stanisława Wysocka, jak się dowiadujemy, raz jeden wystąpi w Łodzi na scenie teatru Wielkiego w d. 14 marca r. b.

Na występ ten, który się odbędzie w otoczeniu artystów teatru popularnego, p. Wysocka wybrała rolę Judyty w sztuce Hebbła p. t. „Judyta i Holofernes“.

(x) Teatr pani Łaskiej. Ulubienica publiczności warszawskiej pani Michalina Łaska wystąpi w Łodzi w otoczeniu swej trupy w Teatrze Wielkim trzy razy. Pierwsze przedstawienie od-

będzie się dnia 3 marca r. b. w niedzielę po południu, na którym utalentowana artystka wystąpi w „Damie od Maksyma“ farsie Jerzego Feydeau, wieczorem tegoż dnia pójdzie „Lulu“, krotoczwila K. Webera a w poniedziałek dnia 4 marca niemiecka farsa E. Engla i I. Horsta p. t. „Niebieska Myszka“ zakończy gościnę Michaliny Łaskiej w Łodzi.

Bilety na te widowiska wcześniej nabywać można w cukierni p. A. Roszkowskiego, zaś w dniu przedstawienia w kasie teatru.

## Z MUZYKI.

Staraniem imprezy Filharmonii Warszawskiej odbył się w czwartek w sali Vogla koncert małego wirtuoza-skrzypka Józefa Cheifeca z udziałem pianistki Gizelli Springer. Sala zapełniona była po brzegi publicznością, ciekawą usłyszenia po raz wtóry tego niepospolitego artysty, który istotnie już w 10-tym roku życia zdradza tak niepospolity, wprost fenomenalny talent. Józef Cheifec wyróżnia się z grona innych „cudownych dzieci“ niezwykle silnym i pięknym tonem oraz głębokim odczuciem każdego granego przez siebie utworu i sprawia już wrażenie zupełnie dojrzałego artysty. W tem tkwi właśnie fenomenalność jego talentu, rokująca świetną przyszłość o ile naturalnie ten przedwcześnie rozwinięty kwiatek przedwcześnie nie zwiędnie, bo tak nieraz bywa. Młody artysta powinien dalej kształcić się normalnie, rozwijać swoje władze umysłowe i fizyczne, hartować w sobie męskość ducha, aby nie uległ wyczerpaniu i wynaturzeniu.

Program koncertu ulegał częstym zmianom, z czego można wnioskować, że młody artysta był podniecony nerwowo, choć w grze ujął spokój i panowanie nad sobą. Większą jednak część programu wypełniła wspólniczka koncertu, p. Springer, która z dużym talentem i sprawną techniką na fortepianie wykonała utwory Mendelssohna, Liszta i Chopina.

T. J.

## Z WARSZAWY.

—?—

\* O bilety kolejowe.

Naczelnik kolei skarbowej Warszawsko-Wiedeńskiej okólnikowo zawiadomił wszystkich pracowników, że dotychczasowe bilety wszystkich kategorii, wydane za czasów prywatnego zarządu ważne są tylko do dnia 14 marca r. b., również dowody osobiste pracowników i ich rodzin o ile termin ich nie upłynął, winny być przedstawione zwierzchnikom dla zaświadczenia i zaopatrzenia pieczęcią rządową.

\* Ruszenie Wisły.

Wczoraj po południu zbite pomiędzy mostami lody na Wiśle ruszyły spokojnie w dół rzeki.

Z powodu znacznego zmniejszenia się grubości powłoki lodowej, przy pomocy deszczu, padającego w ostatnich dniach, lody się pokruszyły i wkrótce na powierzchni Wisły ukazała się kra, płynąca z góry rzeki.

\* „Ignacy“...

W jednej z księgarni warszawskich wystawiono książkę „Ignacego Krasieńskiego“ p. t. „Irydion“ — wydanie Feliksa Westa. Zachodzi obawa, że p. Feliks West wyda również „Dziady“ Konstatego... Mickiewicza i „Mazepę“ Ernesta... Słowackiego.

## Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Książę biskup Sapieha przybędzie do Krakowa w dniu 1 marca w piątek o godzinie 2 m. 20 po południu pociągiem od strony Lwowa. Nowego arcybiskupa powitają dzwony wszystkich kościołów krakowskich. Z dworca kolejowego uda się książę biskup do kościoła N. P. Maryi.

Konsystorz książęco-biskupi rozesłał już uczestnikom ingressu porządek uroczystości in-tronizacji X. Sapiehy, która, jak już donosiliśmy odbędzie się w niedzielę dnia 3 marca.

— Książę Józef Krzemieński infułat, archiprezbiter kościoła Najświętszej Maryi Panny, po długiej a ciężkiej chorobie zmarł w sobotę po godzinie 11-ej w nocy.

## Wojna turecko-włoska.

Z parlamentu włoskiego.

Izba deputowanych w dalszym ciągu obradowała nad udzieleniem zatwierdzenia parlamentarnego dekretowi królewskiemu z 5 listopada 1911 r. w sprawie zwierzchności Włoch nad Trypolisem i Cyrenajką. Sala i galerie były przepełnione, obecni byli wszyscy ministrowie. Najpierw prezydent gabinetu odczytał depezę generała Canevy z podziękowaniem za onegdajszą manifestację parlamentu. Na to na sali zabrzmiały burzliwe brawa i wszyscy posłowie powstali z miejsc.

Następnie po stosunkowo krótkiej dyskusji, w której ważniejszych nie było momentów, Izba w imiennym głosowaniu przyjęła 431 głosami przeciw 38 następujący porządek dzienny, proponowany przez dep. Carcano i akceptowany przez rząd: „Izba głęboko przekonana, że daje wyraz ogólnego przekonania w kraju, przechodzi do dyskusji szczegółowej“.

Głosowanie nad projektem ustawy odbyło się tajnie.

Projekt ustawy o parlamentarnym zatwierdzeniu dekretu z dnia 5 listopada 1911 r. przyjęto 423 głosami przeciw 9 głosom.

Ogłoszenie o wyniku głosowania wywołało ponowne oklaski. Na tem posiedzenie zamknięto.

\*

Rzym, 25 lutego. (wł.) Obiega pogłoska, że regularne wojska tureckie w Trypolisie wobec braku żywności i amunicji, gotowe są skapitulować, jeżeli zostanie im zapewniona możliwość powrotu do Turcji ze sztafarami i bronią.

Propozycję tę w formie listu otrzymał już generał Caneva.

Rzym, 25 lutego. (wł.) Na zapytanie w izbie, czy Włochy zgodziłyby się na wstrzymanie akcji na wybrzeżach Archipelagu, prezes ministrów Giolitti odpowiedział krótkim „nie“.

Konstantynopol, 25 lutego. (P.) Według pogłosek włosi bombardowali Aleksandretę. Porta zaprotestowała przed mocarstwami z racji bombardowania niefortyfikowanych portów.

Konstantynopol, 25 lutego. (P.) Urzędowo stwierdzono, że podczas wczorajszego bombardowania przez dwa krążowniki włoskie portu i łodzi podwodnych w Bejrucie, stracili turcy 30 zabitych i 97 rannych.

Konstantynopol, 25 lutego. (P.) Gazety tureckie jednogłośnie żądają wysiedlenia włosów, jako odpowiedzi na bombardowanie bezbronnego portu. Rząd prawdopodobnie postanowi wygnanie włosów z Syrii.

Rzym, 25 lutego. (wł.) Rząd włoski, tłumacząc wczorajsze bombardowanie portu w Bejrucie i zatopienie 2 łodzi tureckich, podał następującą tego przyczynę:

Rząd włoski, dowiedziawszy się, że w Bejrucie znajdują się dwa tureckie okręty wojenne, mające ułatwiać przewóz kontrabandy i atakować włoskie okręty transportowe, rozkazał 2 krążownikom udać się do Bejrutu i okręty tureckie skonfiskować, lub zniszczyć.

Paryż, 25 lutego. (wł.) Krążownik francuski „Amiral Charrier“, obecnie znajdujący się w porcie Lasudy, otrzymał rozkaz natychmiastowego udania się do Bejrutu, celem protegowania tamtejszych obywateli francuskich, zagrożonych z powodu ruchu kontr-europejskiego od chwili bombardowania miasta przez flotę włoską.

Londyn, 25 lutego. (wł.) Krążownik angielski „Lancaster“, obecnie znajdujący się w porcie La Valette na Malcie, otrzymał rozkaz natychmiastowego udania się do Bejrutu.

Tuluń, 25 lutego. (P.) Poczyniono przygotowania do wysłania krążownika „Levante“ dla obrony w razie potrzeby interesów francuskich.

Malta, 25 lutego. (P.) Pancernik „Lancaster“ otrzymał rozkaz wypłynięcia bezzwłocznie na morze, prawdopodobnie do Bejrutu.

## Republika chińska.

Pekin, 25 lutego. (P.) Zagorzałym przeciwnikiem republiki jest Szen-Juń, gubernator prowincji Szensi, który na czele 10,000 wojska mandżurskiego napiera na wojska republikańskie w

mieście Sianfu. Juanszikaj naradza się z Lipanichunem o przedsięwzięciu wspólnych środków przeciw Szen-Juniovi.

**Mukden, 25 lutego.** (P.) Gubernatorzy giryński i ccykarski zapewnili Tszaoersunia, że skrycie solidaryzują się z nim w poglądach na rzeczpospolitą i że wrazie jego ustąpienia zrękną się również swoich stanowisk. Tszaoersun stara się, jak mówią, o pozwolenie przybycia do Pekinu, żeby mógł złożyć raport o stanie rzeczy w Mandżuryi.

**Tokio, 25 lutego.** (P.) Według pogłosek rząd japoński odpowiedział Ameryce, że zgadza się na wspólne działanie mocarstw w Chinach, wyłączając jednak Mandżuryę, gdzie Japonia ma specjalne interesy.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Pochód krzyżowy przeciwko prasie.** Prokuratora w Zagrzebiu wytoczyła śledztwo przeciw 480 redaktorom i współpracownikom pism chorwackich z powodu artykułów, skierowanych przeciw banowi Cuwajowi. Niezależnie od tego, przeciw niektórym redaktorom wdrożono po 50 spraw prasowych z tego samego tytułu.

## TELEGRAMY.

**SARAJEWO, 25 lutego** (wł.) Wczorajsze przemówienie d-ra Bilińskiego do urzędników wspól. min. skarbu przy obejmowaniu urzędowania wywarło na ludności Bośni i Hercegowiny jak najlepsze wrażenie. Nowy minister zwrócił uwagę na to, że należy, aby urzędnicy ministerium rozumieli język ludności, a dla przykładu sam uczył się po serbsku.

Zaznaczył dalej, że urzędnicy winni sprawy ludności traktować po przyjacielsku i ułatwiać je, a nie odmawiać. Ludność bośniacka, która do takiego postępowania nie była przyzwyczajona, przyjęła oświadczenie ministra bardzo przychylnie.

**WIEDEN, 25 lutego** (wł.) Dowiadujemy się, że wspólny minister skarbu zamierza w ministerium przedsięwziąć szereg zmian personalnych kilku wyższych urzędników pójdzie na pensję, a zostaną zastąpieni nowymi młodemi siłami.

**WIEDEN, 25 lutego** (wł.) W sejmie dolnoaustriackim poseł Silberer i tow. zgłosili wniosek nagły, wzywający rząd, by na miejscu kompetentnym użył całego wpływu, by ze względu na grożące szkody dla całego życia handlowego i gospodarczego, ograniczenie świąt kościelnych w Dolnej Austrii nie nastąpiło.

**WIEDEN, 25 lutego** (wł.) Po odbyciu rady ministerialnej pod przewodnictwem prezesa gabinetu, hr. Stuergha, celem przygotowania się do sesji parlamentarnej, zwołanej na 5 marca, rozpoczęły się prace wszystkich większych komisji parlamentarnych.

**PARYŻ, 25 lutego** (wł.) Rząd turecki zawiadomił francuskie ministerium spraw zagranicznych, że wobec zamierzonej przez flotę włoską akcji wojennej na morzu Egejskim, kazał założyć miny przy wejściu do cieśniny Dardanelskiej, jakkolwiek zdaje sobie zupełnie sprawę z niebezpieczeństwa, na które narażone będą z tego powodu okręty handlowe.

**KONSTANTYNOPOL, 25 lutego** (wł.) Porta otrzymała wiadomość, że Włochy od dłuższego czasu przemycają codziennie broń i amunicję do Albanii koło S. Giovanni di Media. — Wczoraj skonfiskowano 12 pak amunicji.

**KONSTANTYNOPOL, 26 lutego** (P.) Rada ministrów postanowiła wydalic poddanych włoskich, zamieszkałych w Syrii i Palestynie, z wyjątkiem osób duchownych, pozostających pod opieką Francji.

**KONSTANTYNOPOL, 26 lutego** (P.) Krąży pogłoski o bombardowaniu Messyny i zawiadomieniu przez włochów komendanta Smirny o zamierzonej bombardowaniu miasta po upływie doby. Sprawdzić tych pogłosek niepodobna.

**TEBRYZ, 25 lutego** (P.) Dwie baterie brygady grenadyerskiej, które tu przybyły w grudniu, wyruszyły z powrotem do Rosji.

**TOKIO, 25 lutego** (wł.) Nastrój prasy japońskiej dla Juanszikaj jest wrogi. Profesorowie Terao i Soedzima, radcowie prawni w Nan-

S i P.

## Marcin Stanisław Rozmysłowicz

b. zawiadowca i ekspedytor dr. żel. Fabr.-Łódzkiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 25-go b. m., w niedzielę o godzinie 2-ej po południu, przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi we wtorek, d. 27 lutego, o godz. 4-ej po południu z domu rodzinnego dr. żel. Fabryczno-Łódzkiej przy ulicy Staro-Targowej Nr. 18 na Stary cmentarz rzymsko-katolicki. Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

684

pozostała w nieutulonym żalu **Zona z dziećmi.**

kinie, podali się do dymisji. Z powodu odmowy Sunjatsena przyjęcia prezydentury kredyt dodatkowy na sprawy chińskie parlament zatwierdził.

**KOLONIA, 25 lutego** (wł.) „Koeln. Ztg.” donosi via Nowy Jork z El-Paso, że generał Urocco objął kierownictwo rewolucji i tymczasowo prezydenturę Meksyku. Z wielu stron oczekują rychłej abdykacji Madery.

**TORREON, (Meksyk) 25 lutego** (wł.) Liczba powstańców, zabitych w walce koło San-Pedro, wynosi 257. Wpadli oni w zasadzkę przez zręczny manewr wojska rządowego. Wojsko to miało 11 zabitych. Także wiele kobiet i dzieci podczas walki zginęło.

**LONDYN, 25 lutego** (wł.) Do „Timesa” donoszą z Szanghaju, że kilku wybitnych przywódców republikańskich wyjechało do Pekinu, aby towarzyszyć Juanszikajowi w podróży do Nankinu, gdzie odbędzie się uroczysta instalacja Juanszikaj na stanowisku prezydenta rzeczpospolitej chińskiej. W Pekinie postępują prace nowego rządu zupełnie spokojnie.

**PARYŻ, 25 lutego** (wł.) Między gabinetem londyńskim a paryskim toczą się konferencje w sprawie pobytu ministra Haldane'a w Berlinie. Francja jest niezadowolona ze zbliżenia Anglii do Niemiec i zażądała w Anglii wyjaśnień.

**PARYŻ, 25 lutego** (wł.) Były prezes ministrów senator Clemenceau, zachorował ciężko na zapalenie oskrzeli, a jednocześnie cierpi na kamienie żółciowe. Ze względu na wiek podeszły chorego — stan jego budzi poważne obawy.

**BUDAPESZT, 25 lutego** (wł.) Kierownictwo partii socjalno-demokratycznej uchwaliło urządzać tu strajk ogólny na rzecz powszechnego głosowania.

**WASZYNGTON, 25 lutego** (P.) Wojsko północno-amerykańskie otrzymało rozkaz przejścia granicy meksykańskiej, skoro tylko pojawi się konieczność, uprzedzając ostrzeliwanie terytorium związku północno-amerykańskiego. Mówią o możliwości ogólnej mobilizacji na granicy meksykańskiej.

**LUKSEMBURG, 26 lutego** (P.) Wczoraj wieczorem zmarł wielki książę Wilhelm Luksemburski.

### Z ostatniej chwili.

**Berlin, 26 lutego** (wł.) Wczoraj odbył się tutaj uroczysty obchód ku czci Z. Krasińskiego, urządzony staraniem stowarzyszenia „Oświata”. Obfity i umiejętnie ułożony program znalazł odpowiednich wykonawców w miejscowych polskich siłach artystycznych. Ogromna sala „Konkordy” zaledwie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy, których zebrało się przeszło dwa tysiące!

**Berlin, 26 lutego** (wł.) Według prywatnych doniesień, które z powodu cenzury nadeszły dopiero dziś, zbombardowanie Bejrutu przez krążowniki włoskie nie ograniczyło się tylko do portu, jak to doniosła urzędowa agencja Stefaniego. Jak się okazuje, cały port przedstawia smutny widok zniszczenia. Ulice miasta są zasypane odłamkami granatów. Bank ottomański jest prawie doszczętnie zniszczony, bank niemiecki odniósł poważne uszkodzenia. Granaty pekały nawet na odleglejszych ulicach. Straty materialne są bardzo poważne. Liczba zabitych i rannych w mieście wynosi przeszło 150 osób.

**Konstantynopol, 26 lutego** (wł.) Rząd ogłasza, że wobec akcji floty włoskiej, musi zarządzić rozległe środki obrony w Dardanelach i zdejmie z siebie odpowiedzialność za szkody, jakie poniesie żegluga międzynarodowa z powodu wybuchu min podwodnych.

**Konstantynopol, 26 lutego** (wł.) Jak donoszą z Bejrutu, europejczycy znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie, przeciwko nim bowiem zwraca się nienawiść mahometan. Tylko dzięki szybkiemu ogłoszeniu stanu oblężenia zdołano zapobiedz rzezi europejczyków. W mieście panuje przekonanie, że flota włoska zarządzi blokadę portu.

**Konstantynopol, 26 lutego** Dzienniki tutejsze nazywają najnowszą akcją włochów czynem rozpacz. Jest ona najlepszym dowodem, że z Trypolisu nie mogą włosi się ruszać ani naprzód, ani wstecz i muszą odłożyć do przyszłego roku ekspedycję w głąb kraju, wobec zbliżającego się lata i tropikalnych upałów.

**Bochum, 26 lutego** (wł.) Wczoraj odbyły się w całym okręgu nadreńsko-westfalskim liczne zgromadzenia górników. Wszędzie uchwalono rezolucje, aby wobec dobrej konjunktury ekonomicznej Niemiec poprzeć energicznie akcję rządów organizacyi, dążącą do podwyższenia wynagrodzenia o 15%. W sprawie popierania strajku w Anglii, uchwały zapadną w przyszłym tygodniu.

**Pekin, 26 lutego** (P.) Juanszykaj w proklamacji potwierdza, że główną troską młodej rzeczypospolitej chińskiej powinna być ochrona życia i majątku cudzoziemców.

**Mukden, 26 lutego** (P.) Grupa 50 rewolucjonistów zażądała od władz poddania miasta. Policja zaczęła strzelać. Zabito 8 rewolucjonistów, raniono 9. Policja, poniosłszy wielkie straty, ustąpiła i miastem zawiadnęli rewolucyoniści.

## O FIARY.

Na Muzeum nauki i sztuki.

Dr. Zaborowski z żoną 2 rb.

Dla nieszczęśliwej rodziny Sieradzkiej przy ulicy Zielonej nr. 43.

Kary robotnic z dystylarni M. Łuby 6 rb. 80 kop.

Na biednych m. Łodzi.

Za nieogłędnie rzucone podejrzenie na bliźniego, uwłaczające jego honorowi, z uzyskanego odeń przebaczenia i pobudek moralnych składa J. Krajewski 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego.

Stanisław Pstrągowski z rodziną zamiast wieńca na trumnę s. p. Marcina Rozmysłowicza 3 rb.

Piotrkowska 192 dawniej (200)

## Lecznica zębów

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron. Reperacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu. Ceny bardzo przystępne. 2599

Zakład chirurgiczno-ortopedyczny

## D-RA TOMASZEWSKIEGO

2989 Andrzejka Nr 3. Telefonu 17-50.

Leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawowych i t. d. Gimnastyka lecznicza. Aparaty mechaniczno-terapeutyczne. Masaż wibracyjny i ręczny. Kąpiele elektryczno-świetlne i gorącym powietrzem. Elektryzacja.

Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stron.



## Cześć zmarłych u włochów.

Hr. Ksawery Krasicki dzieli się z czytelnikami „Dziennika Kijowskiego” wrażeniami, odniesionymi podczas „Czterech tygodni pływania po morzu Śródziemnym”.

Między innymi pisze, że gdy zwiedzał Egipt, uderzyły go oznaki żałobne, przepaski krepowe, zawieszane na domach, w których mieszkają rodziny włoskie, dotknięte śmiercią kogoś z pośród najbliższych. Obok kawałka krepy mała tabliczka obwieszcza, kogo oplakuje rodzina; ojca matkę, brata, siostrę i t. d. Tak więc nie tylko na ubiorach osób jest żałoba.

Lecz krepka — to oznaka zewnętrzna tylko. Ze włoski czczą zmarłych z głębi serca, przekonują następujące opowiadanie, które — jako zawierające garść szczegółów znamienitych — powiaryśmy w streszczeniu, własnymi zresztą słowami autora.

„Opowiadano mi, że gdy w 1909 roku Etna wybuchła, działo się tam pod bokiem wulkanu tak;

Najpierw instrumenty i obserwatorium zapowiadały zbliżający się wybuch.

Potem jęcze zaczęła w wnętrznościach swoich góra, aż ryknęła tak potężnie, że odbiło się echo aż o niebieskie sklepienie. A potem rozprysnęło się w tysiączne echa, jakby poselstwo — „kto żyw, niech odejdzie, niech zejdzie aż na brzeg morza, bo odemnie idzie moc, której nie ostoi się nikt i nic”.

Etna wybuchła. Góra się rozwarła i z wysokości 3000 metrów spływać zaczęła lava — zrazu czerwona, jak paszcza, która ją wydawała. Bledniała po drodze, ale biada, takoby zausał tej piekielnej kaszy, która szerokością kilkunastu metrów, spokojnie, ale nieubłaganie płynęła, a tężąc, jakby wałem szła wśród ciszy, którą po gromach ucichłych przerywał tylko od czasu do czasu syk palonych mchów, niżej wrzosów, lub może jakiej w gnieździe pod wrzosem opuszczonej ptaszyny, która zamiast zaśpiewać przed śmiercią zaskwiercała na śmierć.

Lawa taka wygląda podobno, jak rozrobiony w kotłach asfalt, który widzimy po miastach, gdy naprawiają chodniki.

Taka to kasza, paląca i bez pardonu niszcząca po drodze wszystko, zsuwała się z góry powolnym, ale pewnym tempem (wiorstę na godzinę), i zbliżała się do najwyższej zamieszkałej na stokach Etny miejscowości — Castro-Giovanni.

Mieszkańcom groziła niechybnie rozpalona lava. Przez nich, po nich przejść ona musiała, a po niej nie pozostaje nigdy nic.

Groziła lava, nie im osobiście, bo uprzedzeni zejść mogli, aż na brzeg morza, ale ich domy, ich ogniska zalać miała na zawsze, a ich pracę zaprzepaścić, bo zaskorupić — na całe lata.

Mieszkańcy Castro Giovanni słyszeli huk i gromy, potem szumy powietrzne i nareszcie wymowną słyszeli ciszę, skradającej się, jak śmierć — po cichu lawy.

I z wysiłkiem ludzi, którzy mają porachowane godziny dla ratowania tego, co dla nich jest najdroższe, znosili na dolinę wszystko; spędzili bydlę i kwoki, stoczyli beczki wina, znieśli łóżko prababki i kołyskę wnuka — sprzęty, rupiecie, świętych obrazy — słowem wszystko, co dom — domem czyni, na co wieki się złożyły. Znosili nareszcie drzwi i okna, nawet deski i pułapy i znieśli nareszcie inwalidów i z ochronki — sieroty.

I już tylko czekali, aż przyjdzie ona lava, czarna pani, zabrać im to, czego oni zabrać nie mogli. Wszystko to ona sprząła, potem i w nową skałę zamieni zagon, który już raz ojcowie skałę wydarli, a teraz po przebytem niebezpieczeństwie synowie znowu motyką, kilofem rozsada, wypracują — na ziemię dla wnuków.

Jakby zapowiedź, że tylko patrzeć, a zamieni się wszystko w proch i popiół — padał deszcz popielny i coraz grubszą warstwą pokrywał zawczasu, jakby całunem, to, co było skazane na śmierć.

Skończyli. Czekają, ale nie w bezczynności; po pracy — modlitwa. Wszyscy zeszli się w kościele, nawet niedowiarki, „inteligencya”, lekarze, adwokaci (mówię o włoskich).

Przyszedł i socjaliści; zapomnieli o swoich godłach — o czerwonej krawacie o czerwonym do surduta przypiętym kwiatku, o pierścionku z

dyabła i meduzy związanym. Zamilkło zawodowe hasło — „precz z pasibrzuchem kościelnym” i „hejże na klechy”.

Biskup z doliny przybył, otoczony duchowieństwem, już od 3 dni modlił się w kościele. Modlili się wszyscy. Niejeden może pierwszy raz gorąco, może wogóle nigdy nie modlił się dawniej.

Adoracya Przenajświętszego Sakramentu trwała dzień i noc.

Zbliżała się godzina.

Nadeszła. Rozstawione w górze warty dały znak, że sprzązony wał lawy już dopełnzał tak blisko, że wyjść muszą wszyscy, bo za godzinę miasto już nie będzie miastem, ale warstwą lawy.

Ze śpiewem i światłem, jakby procesya, zaczęła się miało wyjście tego nieszczęsnego, przez Pana Boga skazanego, a pomimo to w Niego tylko jeszcze wierzącego — tłumiu. Ostatni, jak kapitan ostani tonący opuszcza okręt, szedł biskup z Monstrancją. Pochód zamykał, zakrywał, bronił — tym Bogiem, którego niósł i który mu dał być Jego chorążym.

Już miano ruszyć. Poraz ostatni odezwał się biskup.

— Pan Bóg chciał, i na wasze mienie, na waszą pracę, na domy wasze i pola, gdzie rozdzielicie dzieci i grzebali ojców — idzie zniszczenie. Nie pozostanie kamień na kamieniu. Ale, jak nie śmierci waszej jeszcze, a poprawy chce Pan Bóg, tak nie chce, abyście żebrakami wyszli — i dał wam czas zabrać wszystko, co zabrane być może...

I w tej chwili odezwały się setne głosy; „Zabierzmy jeszcze ciała naszych ojców, naszych matek i dzieci”.

I ledwo powstrzymać potrafił biskup tych ludzi, którzy na cmentarz jeszcze iść chcieli, aby odgrzebywać nieboszczyków; wydarłszy idącej śmierci — własne życie, wydrzeć jej chcieli jeszcze umarłych ojców, jako najdroższe dla dzieci pamiątki”.

## Czy należy tępić wszystkie ptaki drapieżne?

Utrwaliło się u nas pojęcie nie tylko wśród ludu, ale nawet i inteligentniejszego ogółu, że każdy ptak drapieżny należy do szkodliwych i zasługuje na to, aby był tępiony. Otóż wyjaśnieniem tej kwestyi zajął się w „Głosie Podlasia” p. Kutyłowski-Sokół, który w kilku artykułach stara się wskazać, że niektóre z ptaków, skazanych na tępienie, zupełnie niesłusznie spotyka ten wyrok, gdyż są one raczej potrzebne i użyteczne, niż szkodliwe. Wypada więc je ochraniać, a nie tępić.

Do użytecznych ptaków drapieżnych jak myszokowy, pustułka i pustuleczka należą jeszcze kobczyk, najmniejszy z naszych „jastrzębi”, krótkoszpón, żyjący przeważnie gadami i orliki, zjadające to samo, co poprzedni, a oprócz tego dużą ilość myszy, dużych owadów, zdechłą rybę.

Najpożyteczniejszymi jednak z pomiędzy drapieżników są należące do tego rzędu ptaki nocne. Wszystkie prawie sowy i pułacze, z wyjątkiem pułacza właściwego (*Bubo maximus*) zaliczane są już jeżeli nie do ptaków bezwzględnie użytecznych, to przynajmniej takich, co albo są tak rzadkie, że nie wywierają żadnego wpływu na zwierzostan, albo u których strona użyteczności przewyższa stronę szkodliwości.

Ptaki te nocne, polując prawie nocami, żyją przeważnie drobnymi zwierzętami ssąciami, które tyle szkody w gospodarstwie rolnem wyrządzają.

Małe ptaki biorą tylko wyjątkowo, o ile gdzie na noclegu spotkają. Nie gonią ich jednak nigdy, nie mają bowiem nawet tak bystrego lotu, aby to czynić mogły.

Zwykle nisko nad ziemią płynąc cicho, bez najmniejszego szelestu, wypatrują myszy polne i inne, jak wspominałem małe ssące, nie wznoszą się nawet na wysokość drzew, gdzie dużo małych ptaszków nocuje.

Pomimo tego, że są zupełnie nieszkodliwe, są atakowane z ogromną zaciętością przez wszystkie mniejsze lub większe ptaki.

„Ptaki, mówi Taczanowski, gdy którą z „sów” spostrzegą, zlatują się do niej z krzykiem i sprządzają tym sposobem wszelkie ptactwo z okolicy. Najwięcej nieprzyjazne sobie ptaki zapominają przy sowie wzajemnych nienawiści i obaw,

tak są bowiem zajęte widokiem powszechnie nie-nawidzonego wroga; można nieraz widzieć drapieżne atakujące sowę wraz z ptakami, najwięcej przez nie prześladowanymi, nie zwracając wcale na siebie nawzajem uwagi”.

Nie można tego poczytywać za zemstę za nocne rozboje, gdyż ptaki od sów większe i silniejsze, a przeto nigdy żadnej krzywdy od nich nie doznające, tak samo je napastują, jak słabe, a zatem wystawione na ich napaści.

Zapewne ta dziwaczna postać, straszne spojrzenie i ruchy niezwykle nienawistę tę powodują.

Sam osobiście byłem świadkiem, jak kobus, żyjący wyłącznie ptaszkami, razem z wróblami, jaskółkami i pliszkami atakował sówkę pódżkę (*Athene noctua*).

Bardzo wiele np. sów osiada na strychach, nad gołębnikami, nie wyczytałem jeszcze jednak nigdzie o wypadku, aby napadła na gołębie — nie może więc być mowy o zabijaniu kuropatw, jarząbków itp. ptaków.

Przypuszczam, że i ludzie dla tych samych przyczyn zawzięcie łapią te tak bardzo pożyteczne ptaki.

W bardzo wielu miejscowościach spotykamy sowy i jastrzębie przybite nad drzwiami różnych budynków gospodarskich, bo konie, bydło nierogacizna i inny inwentarz żywy w takim budynku będzie się wspaniale trzymał.

W Chełmszczyźnie twierdzą, że do takiego budynku złodziej nie wejdzie.

Prawie wszędzie lud twierdzi, że o ile „sowa” przy domu się odzywa, ktoś z blizkich napewno umrze. Ze o ile w dzień „sowę” przelatującą zobaczymy — pewna choroba w domu i nudośćwo innych podobnych przesądów, które pozbawiają zupełnie niesłusznie życia te ładne i nam tyle pożytku przynoszące ptaki.

Do jakiego zezwierzecenia doprowadzają te przesady co do sów, przytoczę fakty, że w części nowogrodzkiego powiatu utrzymuje się przekonanie, że o ile się złapie sowę, wydlubie lub wypali jej oczy i puści się żywą, wystraszy to wszystkie złe duchy z chałupy i na rodzinę szczęście sprowadzi.

W roku 1903 wypuszczenie na wolność kulpionej przezemnie od włóścian sowy o mało nie sprowadziło nieprzyjemnych bardzo dla mnie następstw.

## Klub samobójców.

W Petersburgu koła dziennikarskie zdobyły niezmiernie sensacyjne szczegóły o klubie samobójców.

Otóż ów klub zorganizował się w Petersburgu. Liczy bardzo wielu członków. Rada tego klubu odbywa co pewien czas posiedzenia.

Na każdym takim posiedzeniu członkowie rady ciągną losy na dziesięć ofiar samobójstwa z pośród członków. Wylosowani obowiązani są w określonym czasie dokonać żywota.

Posiedzenia tego śmiernionego trybunału odbywają się za każdym razem gdzieindziej.

Członkowie rady samobójczej nie są znani innym członkom klubu.

Co pewien czas odbywają się ogólne zebrania, na których odczytywane są referaty o potrzebie zbawienia ludzkości od cierpień przez samobójstwa. Posiedzenia odbywają się w odpowiednim nastroju, tajemniczym, denerwującym, oddziaływającym na psychikę zgromadzonych.

Agitatorami samobójstwa są mówcy płomieni, elektryzujący słuchaczy krasomówstwem i hipnotyzujący adeptów.

Liga zwolenników samobójstwa, do której niewątpliwie należą tylko półgłówki, organizuje podobno oddziały w Moskwie, Charkowie, Odesie, Kijowie i do wszystkich miast, jak również do Warszawy delegowała swoich agitatorów.

## CENY BIEŻĄCE

### Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego

M a s ł o	hurt	detal
Specyalne . . . . . za 1 funt kop.	54—56	64
Deserowe I . . . . .	52—54	62
Bryłowe I . . . . .	52—54	62
Deserowe II . . . . .	50—52	60
Bryłowe II . . . . .	50—52	60
Wadliwe niesolone . . . . .	—	—
Solone I . . . . .	51—53	60
„ II . . . . .	50—51	58
„ III kuchenne . . . . .	42—44	50

**ZARZĄD**

**Towarzystwa Wzajemnego Kredytu  
Łódzkich Kupców i Przemysłowców**

ulica Piotrkowska № 17

ma zaszczyt podać do wiadomości, że doroczne

**Ogólne Zebranie Członków**

odbędzie się we wtorek dnia 12 marca r. b. o godzinie 7 wieczorem w biurze Towarzystwa, Piotrkowska № 17.

**Porządek dzienny:** 1) Sprawozdanie zarządu i zatwierdzenie bilansu za 1911 rok. 2) Podział czystego zysku za 1911 rok. 3) Zatwierdzenie budżetu wydatków na 1912 rok. 4) Wybory członków do Rady Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5) Wnioski członków.

Gdyby Ogólne Zebranie z powodu nieprzybycia przepisanej ustawą (§ 35) liczby członków w oznaczonym terminie nie doszło do skutku, to następne Zebranie odbędzie się w drugim terminie dnia 26 marca r. b. o godzinie 7 wieczorem w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Sprawozdania za 1911 rok są do odbioru w biurze Towarzystwa, począwszy od 8-go marca r. b.

Osobno rozsyłane zaproszenia członkom służą jednocześnie jako bilety wejścia na Ogólne Zebranie.



**LGO BRYKIET**

kosztuje bez zmiany przez całą zimę z dostawą do kuchni 100 sztuk

z najlepszego węgla górnoszląskiego!

Telefon 17-09.

Skład węgla i drzewa p. f. „DRZEWO” ulica Przejazd 21 i 80a. Telefonu 17-09 i 28-60.

**SPECYALISTA**  
chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej  
**Dr. LEWKOWICZ**  
POWRÓCIŁ.  
Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606”.  
ZACHODNIA № 33.  
od 9-11 6-8, dla Pań od 5-6, w Niedzielę 9-5. 2897

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziela i święta tylko do 1 rano. 746t

**Specjalista chorób włosów, skórnych (plagi i pryszczki na twarzy) i wenerycznych (syphilis)**  
**Dr. S. SZMITKIN**  
SREDNIA № 2.  
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczno.  
Przyjmuję od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

**Dr. Jelnicki**  
ul. Andrzejka 7. Tel. 170.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Godziny przyjęć: po południu od 4-5 do 11 r. i 5-8 po poł., poniedziałek 4-5 po poł.: w niedziela i święta 8-12 r. 1460r

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Andrzeja 13.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Przyjmuję: od 9-11 r. i od 4-8 po poł. W niedziela i święta od 10-11. Telef. 26-26. 507-1

**Dr. GUSTAWA** 3644  
**ZAND-TENENBAUMOWA**  
CHOROBY KOBIECIE, SKÓRNE WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)  
Ul. Wschodnia № 49.  
Przyjm. od 10-11 i od 7-8.

**D-r. Eugenia Korner-Gerszuni**  
CHOROBY KOBIECIE.  
Przyjmuję od 3-6 p. p. W niedziela od 9-12 rano. 2587  
Piotrkowska 121. Tel. 18-07.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY SKORNE, WŁOSOW. (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Ul. Południowa № 2.  
Przyjmuję od godz. 8-1 r. i od 4-8 w. poniedziałek od 5-6 po poł. 1426-7-7

**Dr. Mejer**  
Srednia 5.  
Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisa Salvarsanem EHRlich-HATA 606\* (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem i masażem wibracyjnym). Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 1-3 w. W niedziela i święta od 9-2 pp. 4599

**Udzielam lekcji**  
gry na mandolinie, po 40 kop. Piotrkowska 66, nr. 27, zastać można od 4 do 10 w. 650-3-1

**Kapelusze** paryskie i ang. fasony najtaniej  
**u Zjednoczonych Kapeluszników**  
W WARSZAWIE.  
ulica Długa № 23. 503

Zdolni  
**KOTLARZE**  
znajdą natychmiast zajęcia. Senatorska 21. 652-4-1

**Wydawnictwa pedagogiczne Gebethnera i Wolffa** 571

**FOERSTER Fr. WYCHOWANIE CZŁOWIEKA**  
W. PROF. Dr. WYCHOWANIE CZŁOWIEKA

Obszerne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego jest jakby encyklopedyą wychowawczą, niezbędną w każdym domu, któremu drogą jest wyrobienie z młodego pokolenia dzielnych obywateli kraju, odpornych na niedolę życia własnego i życia narodu, niosących górnie sztafardę najwyższych ideałów. Przekład polski prof. Osterloffa.

**WYCHOWANIE CZŁOWIEKA**  
obejmuje około 700 stron tekstu większej osemki i wyjdzie w 9-ciu zeszytach po 5 arkuszy druku każdy. Po wyjściu z druku całości **cena zostanie podwyższona.** Cena zeszytu **kop. 40**, z przesyłką pocztową **kop. 50.**  
**Dotąd wyszły cztery zeszyty.**

Tegoż autora  
„Etyka płciowa i pedagogika” W przekładzie J. J. Rackiego 1.—  
„Szkoła i Charakter”. Z przedmową Anieli Szybcówny. Wydanie drugie 1.—  
**Mary Everest Boole.** „Przygotowanie dziecka do wiedzy ścisłej”. Tłumaczenie z angielskiego Maryi Sadowiczowej 1.—  
**Le Bon Gustaw.** „Psychologia wychowania”. W przekładzie Izy Moszczeńskiej 1.20  
**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

**Dr. ROSENBLATT**  
Choroby uszu, nosa i gardła.  
PIOTRKOWSKA Nr. 35.  
Telefon 19-84.  
Przyjmuję od 10-11 i od 5-7; w niedziela od 10-11. 2857

**D-r. H. Rueger**  
Nawrot № 1.  
Choroby wewnętrzne.  
Przyjm. 4-6 p. poł. 3028

**Dr. S. KANTOR**  
specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych.  
Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Krótka 4 tel. 19-41.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuję od 8-2 i od 5-9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4257

**ZĘBY** sztuczne od 75 k. Płomby od 50 k. na kauczuka, złocie — bez wyjęcia korzeni. Płombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekanki. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI**, Piotrkowska 92. 381r

**Uwaga!**

Olbrymi wybór najgustowniojszych  
**KRAWATÓW**

Koszul	Parasoli
Kołnierzy	Bielizny
Mankietów	wolnianej
Szalików	i półwełnianej
Gustok	prof. JAEGERA
jedwabnych	Bluzek
ipółjedwabnych	Serdaków
Szelak	Fartuszków
Pończochy	Skarpetki
Szale gazowe i „Cropa de china”,	Żabotki, Krawatki,

**POLECA MAGAZYN GALANTERYI**

**M. KOŁODZIEJSKI**  
№ 3. Ulica ANDRZEJA № 3.

**Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej**  
poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczeciinę surową, mokrą i suchą.

443  
Inżynierska № 1, tel. 46.



**„LUNA”**

Przejazd Nr 1. — Przejazd Nr 1.

Dziś wspaniały program!!!

**GALERNICY № 13 i 10**

Wzruszający dramat w 2-eh częściach w wykonaniu najlepszych artystów teatrów królewskich w Kopenhadze.

**Dziennik Pathé z ostatniej kroniki.**

Prince podróżuje — komiczne.

NAD PROGRAM:

Uroczystość 200-letniego jubileuszu urodzin Fryderyka Wielkiego w Poczdamie 24 stycznia 1912 r.

**Zzółkły plater** za pomocą nowego preparatu p. nazwą „Argolina”

każdy może nietylko oczyścić, ale momentalnie na długi czas pozbryzć. Cena fl. 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych. — Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo. — Dom Handlowy

**D. BACHRACH,** 475  
Warszawa, Sołna 4. — Telefonu 15-20.

**DO WYNAJĘCIA**  
różne mieszkania od 1 kwietnia po bardzo niskiej cenie: sklep z warsztatem dla rzeźnika, sklep spożywczy oraz sklep na piwnię lub restaurację.

Brzezińska szosa № 3 dawniej dom Webera. Wiadomość u rządcy domu Brzezińska № 85. 524-3-1

**ZUPEŁNE WYLECZENIE!**  
ODCISKI wyleczy zupełnie każdy po użyciu amerykańskiej maści przeciw odciskom „CORRICIDE DE KEENE” w cenie 60 k. Zwraca się pieniądze, gdyby wygojenie nie nastąpiło. Zgodać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Reprezentacja na całą Rosję: H. Neumann, Łódź, Piotrkowska № 89, Telefon № 16-20. 3644-10-1

**Pracownia**  
sukien damskich i dziecięcych  
Jadwigi Burzyńskiej  
Główna № 18  
m. 30, (parter).  
Przyjmuje roboty i wykonuje fawowe podług wymagań Szan. Klientów.

**A.A.A.A** Niemkę bonę, muzykalną, wprost przybyłą z zagranicy, gospodynię z 5-0 letniemi świadectwem poleca Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 92. 1459-4-5

**A!A!A!** Kredens, stół, krzesła, otomana, zegaz, garnitur salony, szafy do ubrania, bielizniarka, umywalka, tremo, łóżka dębowe ozdobne, oraz obrazy, lampy, różne drobiazgi, sprzedam tanio, mieszkanie odnajmę. Nawrot 44, m. 3. 1403-6-4

**A.A.A.** Bony, freblanki, oż posady. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 1532-5-1

**A!A!** Różne meble z 4 pokoiów sprzedam tanio, mieszkanie wynajmę. Główna № 51, m. 3, piętro 1-e, front. 1402-6-4

**A.A.** Kredens ozdobny z lustrem, stół, krzesła, otomana z półką, garnitur mebli, tremo, słupy, stoliki, łóżka z materacami, bielizniarkę z lustrem, tualetę, umywalkę, szafy do ubrania, biurko, bibliotekę, etażerkę, lampy, obrazy, różne drobiazgi, częściowo bardzo tanio. Piotrkowska 223, m. 2, 1485-3-2

**A.** Meble z trzech pokoiów rozsprzedam tanio, oraz maszynę nożną. Południowa 24 — 14. 1507-4-2

**A.** Meble sprzedam tanio: szafę, łóżka, materace, stół, otomana, krzesła, bielizniarkę, tremo. Wólczńska 65, m. 18, oficyna, druga sieni. 1531-3-1

**A** kuszerka A. Lelewska, Główna 42-2, udziela porad i przyjmuje u siebie na słabość, dyskretnie ściśła. 840-6-3

**B**ajecznie tanio wyprzedajemy piękne materiały na damskie suknie. Piotrkowska 128 — 13. 1473-3ps-2

**B**ezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry angielskiej”, łokieć 50 kop. Piotrkowska 128 — 15. 1474-3ps-2

**C**hcę pożyczyć trzy tysiące na pierwszy numer hypoteki. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod lit. „I. O”. 1497-3-2

**D**la fachowca rzadka okazja! Fabryczka z 8 warsztatami Gudichera i Schoenhera z motorem i budynkiem do sprzedania. Zgłoszenie upraszam pod „fabryczka” do Rozwoju. 1588-3-3

**D**o sprzątania i gotowania jednemu panu potrzebna przychodnie kobieta. Zawadzka 10, Niemierski. 1536

**D**o przygotowania na świadectwo nauczycielki domowej, potrzebny korepetytor z odpowiedniemi kwalifikacyami. — Oferty pod lit. „A. K.” proszę składać w Administr. Rozwoju z wskazaniem warunków. 1435-2-2

**D**o sprzedania duży wybór remont roboczych i angielskich nowych, oraz używane szorki. Ceny przystępne. Widzewska № 193. 1431-3-2

**D**o wynajęcia umeblowany pokój duży, frontowy, oddzielne wejście. Mikołajewska 46, m. 3. 1540-2s-1

**D**wie pralnie sprzedam: bielizniarzą 300, chemiczną 500, obie w centrum miasta z wyrobioną klijentelą. Zawadzka 10, Niemierski. 1538-1

**D**o kompletu wstępnej klasy, potrzebny chłopiec. J. Krakowska, Skwerowa 16, vis à vis ogrodu. 10553-1

**D**o sprzedania gitara, mandolina, półtonowa harmonia, ul. Piotrkowska 99, m. 11; od 7-ej do 9-ej wiecz. 1481-2-2

**D**o sprzedania sklep mały z fartuchami, bluzkami i bielizną. Zgierska № 37. 1404-3-1

**D**o sprzedania sklep z konfekcją damską z całym urządzeniem. Kowalewska, Piotrkowska 132. 1510-3-3

**D**o sprzedania z powodu wyjazdu sklep spożywczo-tabaiczny. Chojny, Marszałkowska 33. 1523-2-1

**E**nergiczny, zdolny handlowiec, poszukuje posady z kaucją i poręczeniem. Oferty „Rozwoju” pod „Handlowiec”, 1291-6-4

**F**elcerski zakład do sprzedania, dobrze prosperujący. Ul. Główna № 45. 1542-2-1

**F**ilia piekarska w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Staro-Zarzewska nr. 39 w piekarni. 1505-2-2

**K**artofle do sprzedania po niskich cenach. Ul. Aleksandrowska № 37. Z. Łalkowska. 1447-3-2

**K**upię furgon piekarski na jednego konia. Wiadomość: Młynarska 20. 1490-2-2

**K**asyerka obeznana z kasowością potrzebna jest do składu węgla. Oferty piśmienne sub X12 w adm. „Rozwoju”. 1518-2-1

**M**eble rozprzedam prawdziwie okazjnie bez blagi, proszę się przekonać, bardzo tanio: łóżka z materacami, umywalkę, bielizniarkę, tualetę damską, szafę, otomana, zegar, lampy, tremo, kolumny, kredens, stół, krzesła, biurko, fotel, parawanik, gramofon, maszynę nożną. Zachodnia nr. 29, m. 7A. 1503-2-2

**M**agiel sprzedam. Szosa Aleksandrowska № 6, sklep. 1397-3-3

**M**agiel do sprzedania na piaskach. Ul. Ciemna № 130. 1445-2-2

**M**łody drogistą poszukuje wspólnika lub wspólniczki z kapitałem do trzech tysięcy rubli, do interesu aptecznego. Oferty przyjmuje „Rozwoju” dla „A. Z.”. 1448-2-2

**N**abędę w jakimkolwiek mieście, polaczonej koleją, dziesięć do dwudziestu morgów dobrej ziemi, z obszernym domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, z długim hypotecznym. Listy adresować: Adm. „Rozwoju” Łódź, dla „M. G. 2000”. 1440-3-2

**N**adzwyczaj ładny kawałek ziemi i tanio 4 morgi 36 prętów w Konstancynie do sprzedania zaraz. Wiadomość: Widzewska № 198, ogrodnik. 1414-2-2

**O**ddam chłopca niechrzczonego na własność. Staro-Zarzewska № 27. Zaniska. 1483-2-2

**P**otrzebne podręczne zdolne do kapeluszy. Benedykta nr. 35. 1508-2-2

**P**osiadłość 3-ch morgową w tem dom o 3-ch mieszkaniach: obora, stodoła, ogród owocowy i warzywny do sprzedania. Przedziałniana 84, m. 6. 1472-3-2

**P**otrzebni na wieś: ordynaryusze z posyłkami oraz luźacy dorosli, chłopaki od 18-tu lat i dziewczyny do robót polnych na sezon. Zgłoszenia przyjmuje Janusz Szpotanski. Targowa 30, m. 7. 1486-2-2

**P**otrzebna nauczycielka na wyjazd. Długa 151, m. 20. Debowski od 1-ej do 3-ej. 1487-3-2

**P**otrzebna zdolna prasowaczka do garderoby w chemicznej pralni. Wiadomość Ludwiki 42 (Luży). 1417-3sp-2

**P**owóz do sprzedania kryty i ciemonta angielskie czarne. Częstochowska № 8 — 12. 1491-3-2

**P**rzyjmę na mieszkanie dwle inteligentne panienki. Średnia № 12 — 18. 1493-3-2

**P**okój umeblowany, frontowy, zaraz do wynajęcia. Piotrkowska № 131. Wiadomość u fryzjera. 1427-3-3

**P**okój umeblowany zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 255, miesz. 5. 1454-4-3

**P**raktykant potrzebny do większej przedziałni. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju” sub „400 B”. 1429-3-2

**P**otrzebni chłopcy do terminu slusarskiego. Wiadomość: Ant. Grzelak, Włodzimierska 4. 1590-3-3

**P**iac do sprzedania: 60 lokci szeroki, 120 długi w Ozorkowie u Sylwestra Kopczyńskiego, przy ulicy Strzeblew. 1295-3-2

**P**okoik umeblowany może odstąpić dla samotnej pani lub pana. Przejazd 35, wiadomość w sklepie kolonialnem. 1516-5-1

**P**otrzebny chłopiec do stolarni. Ul. Piotrkowska 145. 1529

**P**aryżanka szuka lekcji. Wiadomość Skwerowa 6, III piętro, m. 8, od 2-ej do 3-ej. 1522-5-1

**P**inc do sprzedania w Widzewie 2,115 lok. kw. Wiadomość: Wysoka № 13, m. 11. 1520-3-1

**P**otrzebny człowiek do rozwiezienia towarów po mieście, trzeżywy z dobrmi świadectwami. Konstanyowska № 74, m. 1. 1533-2-1

**P**otrzebna sklepowa do filii piekarskiej, z kaucją 200 rb. Wiadomość: Zakątna 45, w piekarni. 1517-2-1

**P**rzyjmę na mieszkanie, na stowanie. Ul. Gubernatorska № 38 m. 14. 1515-2s-1

**P**otrzebny chłopiec do cukierni. Zgierska 24. 1525

**P**oszukuję miejsca sklepowej z szyćmi na przychodnią. Oferty pod „H. C.”, w „Rozwoju”. 1541-3-1

**P**iwarnia do sprzedania. Rzgowska 9. 1534-3-1

**P**okój umeblowany do wynajęcia, wejście osobne. Andrzeja 7, Kolubiński. 1535-2-1

**P**otrzebny rządcą domu, wynajęta: kaucją 1,000 rubli, która może być złożoną w papierach procentowych. Oferty składać w administracji „Rozwoju”, pod literami „E. K.”. 1543-3-1

**P**otrzebna koszularka. Piotrkowska 108. 1545-3-1

**P**iekarnię lat 20 ekzystującą, własne filje, stałe gospody, z całym urządzeniem, kołmi, furgonami, odstąpię na dogodnych warunkach. Zawadzka 10, Niemierski. 1537

**P**oszukuję posady woźnego, ekspedynta lub portjera, posiadam świadectwa, na żądanie kaucją. Oferty „Praca”. 1547-3-2

**P**okój do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., z wspólnym pasażem. Widzewska 127, m. 29. 927

**P**okój umeblowany, frontowy, duży i widny — zaraz do wynajęcia. Juliusza 22, róg Nawrot. Wiadomość u stróża. 1381-3-3

**P**anienka inteligentna poszukuje miejsca w biurze lub w aptece. Oferty w Adm. Rozwoju pod lit. „J. W. 48”. 1155-6-1

**P**okój umeblowany z oddzielnym wejściem duży, widny, do wynajęcia dla jednej lub 2-eh inteligentnych osób. Wiadomość: ul. Główna 40, m. 15. 147-4-1

**S**klep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, z powodu zmiany interesu. Nowo-Lagiewnicka 6. 1206-6-6

**S**przedam kartuzel. Ul. Wspólna Nr. 24, Bałuty. 1500-2-2

**S**klep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Gubernatorska 26. 1468-2-2

**S**przedam wózek dziecięcy, prawie nowy. Staro-Targowa 32, m. 9. 1477-2-2

**S**tróż żonaty, oznajmiony z motorem, potrzebny, świadectwa wymagane. Konstanyowska Nr. 57. 1470-2-2

**S**klep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny. Rokicińska 24. 1467-3-2

**S**klep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wspólna 11, Bałuty. 1416-3-3

**S**klep kolonialny z urządzeniem rzeźniczym do sprzedania. Bałuty, ul. Wspólna 12. 1424-3-3

**S**klep dla rzeźnika z dużą piwnicą bez inwentarza, oraz sklep rogowy do wynajęcia od 1 kwietnia. Nawot 90. 1421-3-3

**S**przedam bilard piramidkowy. Karola 7, m. 2. 1430-2-2

**S**klep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Widzewska 244. 1432-3-2

**S**klep spożywczy do sprzedania. Ul. Wysoka 13. 1433-3-2

**S**klep rzeźniczy z całym urządzeniem, egzystujący od lat 12 z powodu śmierci męża, jest do sprzedania w samym rynku w Sieradzu, Wiadomość na miejscu, Sieradz, rynek № 23. 1324

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Średnia Nr. 97. 1452-3-2

**S**klep do sprzedania z powodu wyjazdu, kolonialno-dystrybucyjny. Ul. Borysa 7. 1438-3-1

**T**anio tapicer przyjmuję obstalunki; przerabia meble, materace, proszę zawiadomić kartą pocztową. Lipowa 32. Ruskowski. 1512-2-2

**U**meblowany mały pokój do wypuszczenia. Przejazd 46, 1-e piętro, miesz. 5. 1456-3-3

**U**kończywszy kursy buchalterskie poszukuje posady pomocnika buchaltera. Oferty proszę pod lit. „B. B.” w Rozwoju. 1460-3-2

**W**yjatkowa okazja nabycia przy gotówce 1,500, składu materyałów piśmiennych, dującego pewnie zyski, najlepszy punkt miasta, vis a vis gimnazjum, tanie komorne. Wiadomość: Zawadzka 10, Niemierski. 1539

**W**arsztat slusarski do sprzedania z powodu śmierci. Warszawska nr. 21 przy Nowo-Zarzewskiej. 1406-3-2

**Z. M.** Nauczycielka, ukonieczona gimnazjum łódzkie, poszukuje lekcyi lub miejsca: przedmioty ogólnie kształcące i języki polski, rosyjski, francuski i niemiecki. Ul. Juliusza 16, m. 6. 374-d

**Z**aginiona d. 14 lutego pies (buldog) z uszami i ogonem krótko uciętymi, maści ciemno-żółtej. Odprowadzić za nagrodą. Głowacka 14. 1519

**Z**magle do sprzedania: Ul. Słowiańska 11. 1440-2-2

**Z**magle z kuchnią i wygodami, oraz pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz lub od 1-go kwietnia. Radwańska 55. 1396-5-2

**Z**agubione dokumenty. Anna Konikowska zagubiła paszport wydany z gminy Chodków, pow. Sochaczewskiego. 1521-3-1

**B**ehtold Jęć zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki Rabinowicza. 1523-1

**E**lżbieta Trzepakowska zagubiła paszport wydany z gm. Zadziny, pow. sieradzkiego. 1430-3-2

**H**elena Bartłomiejozak zagubiła paszport wydany z gm. Długotów, pow. łaskiego. 1482-3-2

**J**ózef Kik zagubił paszport wydany z Wielunia, gub. kaliskiej. 1439-3-3

**L**eon Bartnik zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Karola Kreninga i S-ka w Karolewie. 1530-1

**S**tefania Zajdel zagubiła książeczkę legitymacyjną wydaną z magistratu łódzkiego. 1444-3-3

**W**ładysław Witkowski zagubił paszport wydany z pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 1514-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu wydana z zakładu K. Zawadzkiego, na imię Konstantego Kukulskiego. 1544-1

**Z**aginiona karta od paszportu wydana z fabryki Allarta i Rosseau, na imię Tadeusza Jana Nowickiego. 1526-1

**Z**aginiony paszport wydany z magistratu miasta Piotrkowa, na imię Piotra Ławskiego. 1546-3-1

**Z**aginiona karta na imię Maryi Sobieszewskiej wydana z fabryki L. Grohmana. 1527-4

**Z**aginiony paszport wydany z gm. Zakazew, gub. radomskiej, na imię Franciszka Druzel. 1471-3-2

**Z**aginiona książeczka oszczędnościowa Kasy Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkiej Nr. 41106 na rb. 301 k. 45, wydana na imię Wilhelma Siebenichena; Znalazcę uprasza się oddać do tegoż Towarzystwa; Ewangelicka 15 w. m. 1411-3-3

**LEKCYE**

**języka polskiego i francuskiego dla dzieci oraz osób dorosłych. Kursy dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona. Tam też mogą się zająć osoby, zaniedbane w edukacji. Ulica Długa 83, I piętro. 34303**

# STAN RACHUNKÓW BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI.

po dzień 31 stycznia 1912 r.

## Stan czynny

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kasa gotowizna	256,709.67	312,780.14	569,489.81
2. Rachunek warunkowy w Banku Państwa	124,204.82	229,827.54	354,032.36
3. Specjalny r-nek bieżący w Banku Państwa	414,023.23	—	414,023.23
4. Skup weksli opatrzonych najmniej 2-ma podpis.	3,942,838.01	12,317,277.64	21,259,915.6
5. Papiery publiczne własne:			
a) państwowe i przez rząd poręczone	9,598.88	409,697.46	2,148,810.05
b) przez rząd nieporęczone:			
1) listy zastawne	329,364.66	67,339.09	
2) akcje i udziały	450,427.45	876,082.51	
6. Papiery publiczne kapitału zapasowego: państwowe i przez rząd poręczone	4,745,951.66	—	4,745,951.66
7. Pożyczki na zastaw:			
a) papierów państwowych	—	5,290.—	5,875.—
b) listów zastawnych i akcyj	—	585.—	
8. Specjalne rachunki bieżące zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	242,796.12	426,193.22	1,178,812.52
b) listami zastawnymi i akcjami	340,312.67	169,510.51	
9. Korespondencja:			
I. Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
A) należności zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	—	9,687.08	434,692.50
b) listami zastawnymi i akcjami	161,681.53	—	
c) weksłami z 2-ma podpisami	2,563,719.26	3,040,474.24	501,455.73
d) towarami	—	—	
B) należności do dyspozycji Banku	4,837,750.95	2,757,935.95	16,958,989.91
II. Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
1. sumy do dyspozycji Banku	920,354.85	491,277.01	533,880.81
2. weksle do inkasa	708,100.—	—	
10. Rachunek z oddziałami Banku	6,724,773.88	—	6,724,773.88
11. Trały i weksle w zagranicznej walucie	13,595.31	129,656.24	143,251.55
12. Nieruchomości:			
w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach	572,000.—	—	572,000.—
13. Weksle protestowane	7,703.30	24,792.50	32,495.80
14. Ruchomości i koszty urzędzenia	1.—	453.77	454.77
15. Sumy przechodnie	603,918.67	997,383.22	1,601,301.89
16. Wydatki bieżące	272,014.79	449,395.63	721,410.42
17. Wydatki zwrotne	3,287.50	3,102.12	6,389.62
18. Weksle inkasowe	526,361.66	427,692.20	964,053.86
	<b>33,785,569.32</b>	<b>24,618,412.11</b>	<b>58,401,981.43</b>

## Stan bierny

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kapitał zakładowy	10,000,000.—	—	10,000,000.—
2. Kapitał zapasowy	5,000,000.—	—	5,000,000.—
3. Kapitał zapasowy specjalny	510,000.—	—	510,000.—
4. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000.—	—	40,000.—
5. Rachunek zysków i strat	11,969.12	—	11,969.12
6. Zapasowa dywidenda	162.50	—	162.50
7. Rachunki przekazowe:			
a) za okazaniem	2,043,272.09	4,787,100.06	17,917,214.87
b) za wymówieniem	3,356,526.64	1,861,785.68	
8. Wzrosty procentowe:			
a) terminowe	1,464,050.17	4,076,000.33	84,456.—
b) bieżące	294,025.—	—	
9. Korespondencja:			
a) Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
1. sumy należne od Banku	4,986,237.71	2,352,311.90	211,376.32
2. weksle do inkasa	619,600.—	—	
b) Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
sumy należne od Banku	1,378,744.69	859,423.66	6,584,675.59
10. Dług oddziałów w Centralnej Instytucji	—	6,584,675.59	2,620,433.17
11. Weksle redykontowane w Banku Państwa	1,637,570.63	982,862.54	2,088,283.75
12. Procenty i prowizja	908,126.79	1,180,156.96	2,807,474.89
13. Sumy przechodnie	1,121,210.52	1,686,264.07	414,023.23
14. Zabieg spec. B. obn. list. w Banku Państwa	414,023.23	—	—
	<b>33,785,569.32</b>	<b>24,618,412.11</b>	<b>58,401,981.43</b>
	10,331,549.21	14,642,555.04	25,474,124.25

Łódź, dnia 31 stycznia 1912 r.

Wynikająca wartość akcji: Rub. 250.

Wzrost majątku na w Łodzi.

Miejsca i instytucje, które uskutecznią wypłatę dywidendy:

- a) Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
- b) Wolańsko-Kamski Bank Handlowy w St. Petersburgu.

## INSTYTUT Roentgenologiczny i Światłolecznicy D-ra A. GROGLIKA

Zachodnia № 68, przy Zielonej, 185

Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem kwarcowym (lampą Kromayera) i prądami

wysokiej frekwencji (d'Arsonvalizacja). Elektroliza (usuwanie włosów szpecących).

Badanie krwi na syfilis.

Godziny przyjęcia: 8—11<sup>1/2</sup>, rano i 6—8 wiecz. Panie 5—8 w. Niedziele i święta: 9—12 rano.

## RESTAURACJA II RZĘDU

z cukiernią i bufet w ogrodzie, z meblami i patentami do wynajęcia od 1 kwietnia roku bieżącego.

Blizsze wiadomości w browarze w Zdunskiej Woli.

## H. ROSENBAUM, ŁÓDŹ

Bałucki Rynek № 4.

Sprzedż żelaza, metali, towarów galanterijnych, oraz tektury Dachowej, smoły, cementu, wapna i farby. 634-3-1

## Letnie mieszkania Mroga

od stacji Rogów (W.-W.) 3 wiorsty. Wiadomość na miejscu lub listownie pod adresem: Rogów (W.-W.) administracja majątku Mroga Dolna. 636

Nowość XX-go wieku! Nowości 5 ważnych wartościowych przedmiotów tylko za rub. 4 kop. 50.

mianowicie: 1) Zegarek wykwintny (męski lub damski) czarno-oksydowany bardzo płaski z doskonałą konstrukcją na kamieniach, znanej genewskiej fabryki „WATCH” 1-szy gatunek, nakręcony raz na 36 godzin, wyregulowany do jednej minuty, lub zegarek niebiesko-oksydowany „FANTAZJA” z konstrukcją tak zw. „BONEUR” syst. 2) Zegar stołowy z budzikiem z doskonałą konstrukcją wyregulowany do minuty lub w miejsce zegara stołowego. Pieniężnik złoty masywny 56-ej próby, lub też koleżki złote 56-ej próby masywne z ładnymi kamyczkami. 3) Dewizka z naturalnego amerykańskiego złota pojedyncza lub dubeltowa pane. wyrobu (do damskiego zegarka, długa na szyję). 4) Brelok srebrny pozłoczony masywny 81-ej próby „Pamiątkowy”. 5) Zapalniczka wieczna ostatniego systemu. Wszystkie te wyżej wspomniane 5 przedmiotów wysyłamy tylko za rub. 4 kop. 50 za zaliczeniem pocztowym i bez zadatku. Adresować: Magazyn zegarków T-wo MARSEL, Warszawa, Walecowa № 5 A. — 18. — Za regularność chodu zegarków dodaje się gwarancję na 6 lat. P. S. Za przesyłkę i upakow. dołącza się 50 kop. 618

## Fabrykę Wędlin

wraz ze sklepem sprzedam lub wydzierzawię,

z całkowitem urządzeniem, maszynami najnowszej konstrukcji, siłą elektryczną. Interes prosperuje od lat dwudziestu w pełnym rozwoju, w fabrycznej okolicy jednej z południowych gubernii Cesarstwa. Blizszych szczegółów udziela K. Pomiński, Ceglana № 7, w Warszawie. 611

## Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie

poleca

wyborową śmietaną kwaśną.

Sprzedż hurtowa:

Piotrkowska № 200.—Telefon 27-71.

Sprzedż detaliczna:

- w sklepach: 1) Piotrkowska № 141  
2) Piotrkowska № 200  
3) Widzowska № 128  
4) Staro-Zarzevska № 49  
5) Południowa № 29  
6) Zawadzka № 26  
7) Nawrot № 40  
8) Konstanyowska № 48 678

## Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej

przy Stow. Wzajemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej

Nowy Rynek № 6

poszukuje majstra cesarskiego na system angielski (bez zgrzeblarek).

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Przedpełski.

Biuro Wydziału ulica Widzowska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w popołudniu i od 8 do 9-ej wieczorem. 549

Doktor Medycyny

## Edward Bernhardt

Cegielniana 19.

Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i serca). Przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po południu. 510

## Dr. Henryk Trenkner

POWRÓCIŁ 686

przyjmuje obecnie w chorobach dzieci do 9 r. i 4—6 po poł. W niedziele i święta tylko rano. Rozwadowska 4. Telef. 41.

Nieliczna wzorowa szkoła poszukuje w domu czystym w pobliżu ulicy Piotrkowskiej

## lokalu

składającego się z 7 — 8 pokoi z kuchnią i wygodami. Oferty w „Rozwoju”, „H. B.”. 638-5-1

## Kartofli

wyborowych, jadalnych, 500 korcy, ma do sprzedania z ostawa. Majątek „Sarnów”, poczta Łódź skrzynka pocztowa 56. 662-3-1

## DO WYNAJĘCIA

3 obszerne pokoje w domu frontowym przy ulicy Dzielnej 13. Tamże są dwie widne i suche remizy do wynajęcia. 652

21 stycznia r. b.

znaleziono

na ul. Konstanyńskiej paczkę zawierającą 3 torebki damskie i różne rzeczy drobniejsze. Odebrać można u T. Włodarczyka, ul. Konstanyńska № 98. 680

Zaraz mieszkanie do odstąpienia tanio:

3 pokój z kuchnią, wanną i klozetem

III piętro, front, balkon; tam też do sprzedania 2 łóżka dębowe i różne domowe rzeczy tanio. Eka-teryńska № 20, m. 24. 1419

## Reparacje

meble z jasnych na ciemne przerabia zakład stolarski. Konstanyńska 68. Przyjmuje także wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące. Wykonanie artystyczne. Ceny bardzo niskie. Łódź — Konstanyńska № 68. 597-3-1